Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA

2. PAŹDZIERNIKA 1920.

NR. 234. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 3 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 68	Marek 64	Marek 72	Marek 90	Marek 64

Redakcya (tel. Nr 193) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków. ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonparel, lub jego miejsce) Mk	4·—
układ tabelaryczny	5·—
Nadesłane (za wiersz nonp.)	10·—
Nekrologi	7·—
Komunikaty (po kronice)	15·—
Komunikaty (przed kroniką)	20·—
Paski (2 i 3 stronica)	200·—
Załączniki, prospekty i t. p. dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych za 100 egzemplarzy	20·—

Pokój?

Dziś niema człowieka ni w Polsce, ni też w Rosyi, któryby nie pragnął pokoju. Tylko o ile życzenia narodu polskiego są na ogół zgodne z dążnościami Sejmu i sfer miarodajnych — o tyle w Rosyi bolszewickiej między narodem a mafią bolszewickich komisarzy, tuczących się nędzą i krwią ludu rosyjskiego, istnieje kolosalna sprzeczność.

W Polsce mimo walk partyjnych, mimo wewnętrznego — narazie — rozstroju i najrozmaitszych braków, zbliżamy się ku lepszemu i wszyscy bezwarunkowo wierzymy, iż osiągnięty w Rydze pokój, z pewnością stworzy ludowi polskiemu nowe i stokroć korzystniejsze, niż dzisiaj, warunki pracy i rozwoju. Przecież dopiero po zawarciu pokoju będziemy mogli konsekwentnie urzeczywistniać wszystkie uchwały sejmowe, które wprowadzą zasadniczą zmianę w naszej strukturze społeczno-gospodarczej. Nam za kilka tygodni zawarty pokój już dziś ukazuje na horyzoncie życia narodowego pole wielkiej i wspaniałej pracy.

Dla niej to różnice partyjne pod wieloma względami muszą być wyrównane, prywata musi zniknąć, a kierownikiem moralnym dla sumienia stronnictw i mężów stanu musi stać się dobro ogółu, dobro Rzeczypospolitej.

Tak pojęta praca w usługach Ojczyzny utrwali wśród naszego narodu sprawiedliwość społeczną i dobrobyt.

Naród polski dąży do pokoju i pragnie go z całego serca, ma bowiem przed sobą cel, do którego dąży i zna drogi, które do jego osiągnięcia prowadzą. Rosya zaś bolszewicka instynktownie również pragnie pokoju. Jednak bolszewickie sfery miarodajne, dla których skutki zawartego pokoju okryte są tajemnicą najbliższej przyszłości, nie wiedzą faktycznie, co z tym pokojem począć. Być może, iż Lenin, Trocki, Joffe, Kamieniew i t. d. zdają sobie sprawę z tego, coby chcieli, jednak rozumieją przytem doskonale, iż drogi, po jakich potoczy się życie narodu rosyjskiego, choćby w najbliższym czasie, nikt bliżej i ściślej określić nie jest w stanie.

To też przewódcy i dzisiejsi dyktatorzy Rosyi bolszewickiej wskutek wielkiego znaku zapytania, stwarzanego dla nich przez zawarcie ewentualnego pokoju w Rydze, miotają się na wszystkie strony w swej polityce zewnętrznej, taksamo, jak się miotają od trzech lat już w życiu społeczno-gospodarczem. Rosya, względnie rządy bolszewickie, trzymają się tylko tem, iż życie swoje społeczno-gospodarcze doprowadziły do bezwzględnej ruiny, do „nicości“. Do dalszej rozpaczy narodu rosyjskiego nikt nie doprowadzi — on bowiem znajduje się w krańcowej nędzy.

Dla przewódców bolszewickich istnieje jedyne wyjście: strącić świat cały na tę równię pochyłą, na której znajdują się i oni. Co potem będzie? Ich to nie obchodzi! Ich zadaniem jest niszczyć, a nie tworzyć! A do dzieła niszczenia nie potrzeba jedności i sumienia — lecz rozpętania najgorszych instynktów ludzkich. To już u siebie zrobili, teraz chodzi tylko o tosamo w Europie, szczególnie zaś w państwach do Rosyi przylegających.

M. Mamiłow razem z Joffem, przewodniczącym rosyjskiej delegacyi pokojowej, oświadczaja, iż są bezwzględnymi zwolennikami pokoju, a to dlatego, ponieważ bolszewizm osiągnął już taki punkt rozwoju, że może śmiało przedsięwziąć nawiązanie interesów wspólnych ze swymi sąsiadami, a to mimo różnic, jakie zachodzą między rządami! Bolszewicka zaś rewolucyjna propaganda zewnętrzna była dla nich tylko jednym ze środków prowadzenia wojny. Gdy wojna zniknie, zniknie i propaganda.

Jednak takąsamą gwarancyę dawał swego czasu tensam Joffe zwycięskim Niemcom po pokoju w Brześciu Litewskim — ale jak dotrzymał swoich zobowiązań — o tem może powiedzieć Berlin.

Co robił Kamieniew jeszcze kilka dni temu w Londynie? Przecież dla tej propagandy zakupili bolszewicy i to w ostatnich dniach dzienniki w Anglii, w Danii i t. d.; po całym świecie, zaś szczególnie po krajach słowiańskich, rozrzuca się miliony zrabowanych pieniędzy, niszczy się lud rosyjski, by Europę do tego stanu doprowadzić, jaki istnieje u nich. Oni nie znają słowa „rozwój“, a do pracy twórczej obiecują przystąpić dopiero po zniszczeniu dzisiejszego ustroju społeczno-politycznego.

Wojna między wschodem a zachodem, to jest walka dwu światopoglądów, dwóch moralności. Kto ma zwyciężyć — czy dobro — czy też zło?...

Przy takiej walce na śmierć i życie nie może istnieć gwarancya prócz własnego sumienia, a tego brak u bolszewików.

Delegacya rosyjska oświadcza, iż gorąco pragnie z Polską pokoju, współpracy i t. d. Tymczasem dyktator Rosyi, Trocki, wzywa wszystkich do mobilizacyi przeciwko Polsce. Dnia 14-go września b. r. w „Izwiestjach“ moskiewskich woła Trocki: „Jesteśmy silniejsi, niż kiedykolwiek. Komendanci, komisarze i krasnoarmiejcy już zapoznali się z drogą do Warszawy. Myśmy wymierzyli szlachcie w Polsce potężny cios i my czujemy się obecnie na siłach wymierzyć cios po raz drugi“.

Oto preludyum do przemówień pokojowych Joffego i do w przyszłości zawartego pokoju. A paryski „Temps“ donosi, iż rząd sowietów dla propagandy w samej Estonii postanowił poświęcić 500.000 rubli. Równocześnie podaje, iż bolszewicy organizują siły zbrojne w Turkiestanie i na morzu Kaspijskiem celem wyprawy do Indyj. Jeżeli dalej uwzględnimy rozruchy wewnątrz Rosyi, przemówienia Trockiego, sprawę Wrangla i ogólną mobilizacyę — to musimy przyjść do przekonania, iż pokój z Rosyą będzie pokojem ale z bronią u nogi.

Pokój jest nam bezwarunkowo potrzebny. Musimy wyładować ze siebie największą sumę energii, by się państwowo zorganizować i podnieść na wszystkich polach pracy narodowej.

Jednak zawsze musimy pamiętać o tem, iż, gdy u sąsiada się pali, lada chwila ogień może przenieść się i do nas. Tembardziej, że ogień ten wślizguje się szczelinami nędzy, demoralizacyi ogólnej, jaką pozostawiła po sobie wojna światowa.

Zaporę przeciwko niemu może wystawić naród tylko miłością ojczyzny, poczuciem obowiązku i najszerszą oświatą wśród ludu.

H. MIANOWSKI.

Sejm a Rada Obrony Państwa.

Wznowienie obrad sejmowych dokonane zostało w atmosferze zmagania się zasadniczego o to, czy działalność ustawodawcza i kontrolująca czynności rządu ma być znowu podjętą przez reprezentacyę parlamentarną narodu, czy też kontynuowaną przez reprezentacyi tej surogat przejściowy: Radę Obrony Państwa.

Właściwie stawia tylko jedna strona sprawę otwarcie, a mianowicie stronnictwa umiarkowane, przynajmniej Związek ludowo-narodowy, Narodowo-Chrześcijański Klub Robotniczy i Klub Mieszczański. Opowiadają się one za podjęciem przez Sejm z powrotem całej pełni jego funkcyi bez żadnych zastrzeżeń, a za rozwiązaniem Rady Obrony Państwa, która przez wznowienie obrad sejmowych traci swą rzeczową racyę bytu.

Stronnictwa radykalne sprzeciwiły się w początkach września przyśpieszeniu sesyi sejmowej. Przedstawiciel polskiego Stronnictwa Ludowego w konwencie seniorów zapowiedział wówczas, że jego przyjaciele polityczni będą ewentualnie nawet za dalszem jeszcze odroczeniem obrad sejmowych poza przewidziany w lipcu termin powakacyjny, jeżeli do tej pory operacye wojenne nie będą ukończone i sytuacya polityczna będzie tego wymagała. Ale zarówno polskie Stronnictwo Ludowe, jak ugrupowania lewicowe nie odważyły się obecnie w chwili decydującej — wbrew pierwotnym zamiarom — wystąpić przeciwko wznowieniu prac Sejmu, obawiając się zbytniego narażenia się opinii publicznej. Natomiast pragną te stronnictwa obok Sejmu podtrzymać Radę Obrony Państwa, ponieważ mają w niej przewagę liczebną nad żywiołami umiarkowanymi i, korzystając z tajemnicy, którą Rada jest osłonięta, chcą jej używać w dalszym ciągu dla przeprowadzania swoich zamierzeń politycznych.

Sprawa nowej sesyi sejmowej jest już przesądzoną, ale spór o rozwiązanie Rady Obrony Państwa rozegra się dopiero w dyskusyi w plenum Izby nad oświadczeniem prezydenta Rady ministrów.

Gdy w swoim czasie, w obliczu niebezpieczeństwa bolszewickiego, zagrażającego bezpośrednio stolicy i niepodległości kraju, zamierzano do życia powołać Radę Obrony Państwa, robili socyaliści najprzeróżniejsze trudności i oponowali, żądając, by najpierw stworzono rząd „chłopsko-robotniczy“, a potem mu dodano (jako parawan) Radę Obrony Państwa. Naczelnik państwa wraz z kierowniczemi czynnikami wojskowymi nakłonił wówczas Polską Partyę Socyalistyczną do zgodzenia się na natychmiastowe stworzenie Rady Obrony Państwa. Zaraz wszakże potem zainscenizowano przekształcenie urzędniczego gabinetu Władysława Grabskiego na rząd Witosa, a w rzeczywistości na rząd centrowo-lewicowy o słabych zaledwie pozorach koalicyjności. Sejm został odroczony. Rada Obrony Państwa przejęła na okres przejściowy wszystkie jego funkcye, boć wszystko można było podciągnąć pod pojęcie spraw, związanych z prowadzeniem wojny i zawarciem pokoju. W Radzie, obejmującej przedstawicieli Sejmu, rządu i wojskowości, uzyskały żywioły lewicowo-belwederskie przewagę, czterech piątych głosów. Ministrów, delegowanych do Rady, zmuszono do solidarnego w niej głosowania.

Rzecz zrozumiała, że w takim składzie i w takich warunkach działającą Radę Obrony Państwa chcą stronnictwa radykalne utrzymać, jako wygodne dla siebie narzędzie, i nadal mimo wznowienia obrad Sejmu w celu narazie uszczuplenia kompetencyi Sejmu na rzecz Rady, później zaś, gdy uznają chwilę za stosowną, ponownego odroczenia go pod tym, czy innym pozorem, lub całkowitego rozpędzenia.

Ale właśnie dla tego musi się zdrowa i rozumna opinia publiczna mieć na baczności. Musi żądać stanowczo zlikwidowania Rady Obrony Państwa, której dalsze istnienie niema — wskutek wznowienia obrad sejmowych — żadnego rzeczowego uzasadnienia i której akta powinny być przez Sejm definitywnie zamknięte.

Aż nadto dużo kłopotu będzie miał Sejm z niejednem z rozporządzeń Rady Obrony Państwa, nie wykluczając tych, które ubrane we formę zwykłych uchwał, żeby ich nie podawać w Dzienniku urzędowym do publicznej wiadomości, jak uchwałę o 80 milionach na propagandę zagraniczną wiceprezydenta gabinetu Daszyńskiego. Tem bardziej nie można się godzić na żadne sytuacye niejasne, na sztuczne, wbrew istocie rzeczy, podtrzymywanie Rady Obrony Państwa mimo rozpoczętej już regularnej sesyi Sejmu. Niezdecydowanie, chwiejność i słabość w tej sprawie odbiłyby się w niedalekiej przyszłości fatalnie na biegu naszego życia publicznego.

MARYAN SEYDA.

Onegdaj przyniósł P. A. T. wiadomość o posiedzeniu Rady ministrów, ale dowiedział się o niem nie z kancelaryi gabinetowej, lecz ze szpalt „Narodu“. Co to znaczy? Odkąd „najmłodszy Belwederczyk“ stał się organem urzędowym? Dlaczego kancelarya gabinetowa używa do informowania społeczeństwa nie własnej agencyi, lecz pupilka belwederskiego o rysach semickich?

Nowy prezydent Francyi.

Paryż, 27 września.

Aleksander Millerand jest jedenastym prezydentem trzeciej Rzeczypospolitej.

Urodził się on d. 10 lutego 1859 r. Studya prawnicze odbył w Paryżu. Jego debiut w roku 1882, jako obrońcy górników z Montceau-les-Mines, oskarżonych o gwałty i namawianie do strajku, był obiecujący. Podówczas Millerand był z przekonań socyalistą. Współpracownik Clemenceau i Pichon'a w „Justice“ stał się wkrótce jednym z najpopularniejszych mówców skrajnej lewicy.

W roku 1884 został wybrany na radnego m. Paryża z dzielnicy „la Muette“, a podczas wyborów w r. 1885, na posła do parlamentu. Wtedy należał Millerand do skrajnej lewicy; w roku 1887 został członkiem komisyi budżetowej. Zajął jednocześnie stanowisko wrogie wobec gen. Boulanger'a, ministra wojny od r. 1886 w gabinecie Meline'a. Założył dla tego celu dziennik „La Voix“, którego był redaktorem naczelnym i w którym gwałtownie, acz z talentem zwalczał „boulangisme“ i oportunizm.

Przy następnych wyborach do parlamentu w r. 1889 przeszedł Millerand w 12 dzielnicy Paryża, bijąc swego współzawodnika Eljasza May'a, bulanżystę. W Izbie zajmował się przedewszystkiem sprawami charakteru społecznego: sprawiedliwym rozdziałem podatków, opieką nad robotnikami i zmianą prawodawstwa robotniczego.

Naonczas był Millerand „leaderem“ lewicy socyalistycznej. „Zjednoczenie socyalistyczne“, które było wynikiem jego wysiłków, założyło swój organ „La Petite Republique“, której redaktorem naczelnym był Millerand do r. 1896.

Nazajutrz po wyborach municypalnych w maju 1896 Millerand przewodniczył na bankiecie socyalistycznych rad miejskich w Saint-Mande i wygłosił tam mowę, której rozgłos był ogromny, a w której wypowiedział się za kollektywizmem, jako minimum programu socyalistycznego. Opuścił wówczas redakcyę „Petite Republique“ i stanął na czele „La Lanterne“.

W r. 1899 został Millerand po raz pierwszy ministrem, objąwszy portfel handlu w gabinecie Waldeck-Rousseau. W gabinecie tym był inspiratorem szeregu reform społecznych, które doszły do skutku (praca kobiet, odpoczynek tygodniowy i t. p.). Po upadku gabinetu Waldeck-Rousseau Millerand dalej prowadził rozpoczęte przez się dzieło w Izbie posłów.

Przez kilka lat zdawało się, że Millerand usuwa się od życia politycznego, aby poświęcić się wyłącznie zawodowi adwokackiemu. Wtedy dokonała się w umyśle Milleranda przemiana i rozpoczęła się ewolucya: z socyalisty przedzierzgnął się w republikanina. Tego mu socyaliści do dziś dnia darować nie mogą i nazywają go stale „zdrajcą z Saint-Mande“.

W lipcu 1909 r. Briand powołuje go na ministra robót publicznych do swego drugiego gabinetu. Na stanowisku tem pozostał Millerand do upadku Brianda (listopad 1910); zreorganizował wówczas państwowe koleje żelazne i przeprowadził prawo autonomii portów.

W styczniu r. 1912 Poincare znów go powołuje do swego gabinetu i powierza mu portfel ministra wojny, który zachował aż do r. 1913, kiedy Poincare został obrany prezydentem Rzeczypospolitej. Powróciwszy na ławy Izby posłów, Millerand, ten były socyalista, przewidując napaść niemiecką, troszczy się przedewszystkiem o wzmocnienie obrony narodowej.

To też z chwilą wybuchu wojny zostaje powołany na przewodniczącego podkomisyi aprowizacyi w ministerstwie wojny, a 25 sierpnia 1914 r., w przekształconym gabinecie Viviani'ego, obejmuje portfel ministra wojny. Z tego stanowiska ustąpił Millerand w październiku 1915 r. wraz z całym gabinetem Viviani'ego. W roku 1917 został wybrany na członka Akademii Nauk Moralnych i Politycznych.

Zaraz po zawieszeniu broni Clemenceau powołał go na stanowisko generalnego komisarza Rzeczypospolitej w Strasburgu, dla administrowania dwoma odzyskanemi prowincyami. Z obowiązków swych wywiązał się Millerand znakomicie.

W końcu r. 1919, wobec zbliżających się wyborów, Millerand stanął na czele bloku narodowo-republikańskiego w Paryżu i dnia 7 listopada wygłosił w teatrze „Ba-ta-clan“ wielką mowę polityczną, do której uczynił aluzyę w swej deklaracyi, uczynionej dziennikarzom i podanej wyżej. W mowie tej oświadczył się za zacieśnieniem dotychczasowych sojuszów, za rewizyą praw konstytucyjnych, za utrzymaniem ustroju parlamentarnego, za walką z bolszewizmem, za decentralizacyą i wreszcie za wykonaniem traktatu wersalskiego. — „Można, mówił Millerand, krytykować poszczególne postanowienia tego traktatu: w pierwszych punktach, np. w postanowieniach finansowych, należy go dopełnić, ale przedewszystkiem trzeba go wykonać. Rewizya jednego z warunków, które Alianci zgodnie Niemcom narzucili, byłaby zdradą sprawy Koalicyi“.

Ludność Paryża program ten zatwierdziła, albowiem w 2 okręgu wyborczym, na 12 posłów 8 wybranych zostało z listy bloku republik.-narodowego z Millerand'em na czele. Dnia 19 stycznia Millerand został prezydentem gabinetu i w ciągu 8 miesięcy umocnił stanowisko Francyi na wewnątrz i zewnątrz.

Dodajmy na koniec, że Millerand jest wzorowym ojcem rodziny; ma czworo dzieci: dwóch synów i dwie córki. Najstarszy syn liczy lat 21, jest jego sekretarzem osobistym.

KAZIMIERZ SMOGORZEWSKI.

Dalszy odwrót nieprzyjaciela.

Cała dywizya bolszewicka przeszła na naszą stronę. — Zajęliśmy Baranowicze i Zwiahel. — Nieprzyjaciel wycofał się na linię Słuczy.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. z dnia 30 września:

Po rozbiciu wojsk sowieckich, skoncentrowanych w rejonie Lidy, **wojska nasze kontynuują forsowny pościg w kierunku wschodnim. Nieprzyjaciel cofa się w panicznym nieładzie**, natrafiając ze wszystkich stron na oskrzydlające uderzenie naszych oddziałów. **Jedna z dywizyi sowieckich przeszła w całości na naszą stronę, wymordowawszy uprzednio komisarzy**, którzy usiłowali ją zmusić do stawienia oporu. Podług zeznań jeńców, dowódca 3-ciej armii, widząc grozę sytuacyi, pozbawił się życia. Jeńcy i trofea, o których wspomniano w dodatkowym komunikacie sztabu generalnego z dnia 29 b. m. (12.000 jeńców i 50 dział) zostały zdobyte przez 1-szą dywizyę Legionów i 1-szą dywizyę litewsko-białoruską. Grupa wielkopolska, posuwając się od strony Słonima, zdobyła dnia 30 b. m. brawurowym atakiem Baranowicze.

Na południe od Prypeci nieprzyjaciel pod naszym naporem **wycofał się na linię rzeki Słuczy**. Kawalerya nasza zajęła Zwiahel, biorąc jeńców i 6 dział.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich,
Sztab generalny.

Warszawa. (Telefonem). Gdy gen. Bałachowicz zajął Kamień Kaszyrski oczekiwali go tam wysłannicy oddziałów powstańczych, którzy specyalnie w tym celu przybyli, aby się znaleźć na terytoryum, zajętem przez niego. Bałachowicz jest więc w kontakcie z oddziałami powstańczymi na Ukrainie i to najliczniejszymi i najniebezpieczniejszymi dla bolszewików.

Warszawa. (Telefonem). Warszawskie sfery wojskowe następująco oceniają naszą sytuacyę militarną na froncie. Sukcesy armii polskiej **odsunęły linię bojową na centralnym poleskim odcinku frontu na wschód o 60 do 100 km. i doprowadziły nasze armie do zajęcia linii Lida — Słonim — Pińsk — Sarny.** Istnieje dużo danych do stwierdzenia, że **opór armii bolszewickiej jest niemal zupełnie złamany.** Na zapytanie, gdzie armia nasza zatrzyma się w pochodzie, można odpowiedzieć, że **na linii najtrudniejszej do przekroczenia przez armię nieprzyjacielską. Jest nią linia dawnych okopów niemieckich**, a więc od błot Dźwiny, Dźwińska, rejonu Jezior, na zachód od Mołodeczno, na wschód od Baranowicz, na wschód od Pińska, przez Równe, Jampol i Kamieniec Podolski do Dniestru. Wyznaczona przez najlepszych niemieckich strategów, posiada jeszcze niezniszczone fortyfikacye, które można odnowić i uzupełnić, celem zabezpieczenia kraju od napadu Trockiego, gdyż dla bolszewików w razie poprawienia się ich sytuacyi wszelkie umowy będą świstkiem papieru.

KOMUNIKAT SOWIECKI.

Warszawa. (Telefonem). Komunikat sowiecki z dnia 27 września donosi: Na południowy-zachód od Słonima, na wschód od Kobrynia nieznaczne starcia. W rejonie Prypeci działania wywiadowcze. W rejonie Starokonstantynowa toczą się walki z kawaleryą nieprzyjacielską. Po walkach na północny-wschód od Równego armia czerwona zajęła szereg wsi. (Komisarz nie wspomina jednakże, że zajęcie to nastąpiło w czasie rejterady). Komunikat podpisany jest przez wojennego komisarza sztabu polowego Dankszewskiego.

Na drodze do zawarcia pokoju.

Libawa. P. A. T. Łotewskie Biuro pras. komunikuje: Wczorajsze posiedzenie konferencyi pokojowej zagaił Dąbski. Delegacya polska odczytała odpowiedź na rosyjską deklaracyę.

Pierwsza część odpowiedzi zawierała wyłuszczenie zapatrywań wobec poglądów, wyrażonych w deklaracyi ros., jak n. p., że **sprawa Galicyi nie może być tematem dyskusyi pomiędzy Polską a Rosyą.** Teoretyczne konkluzye mogłyby spowodować debaty, w szczególności co do kwestyi, jak deklaracya ros. pojmuje samostanowienie i niepodległość narodów, ponieważ w praktyce teorye te skończyły się na lokalnych samorządach i dyktaturze jednej partyi, narzuconej narodom siłami armii czerwonej. Polska delegacya sądzi, że taka dyskusya byłaby niebezpieczeństwem dla pokoju. Powrócenie do tej kwestyi będzie możliwe przed ostatecznem zdefiniowaniem warunków tego zawieszenia broni, jak i pokojowych.

Drugą część ros. deklaracyi, zawierającą realne podstawy, uznaje polska delegacya, jako racyonalny przedmiot do dyskusyi. Polska delegacya powtarza swoje propozycye, aby komisya rozpoczęła prace natychmiast. Oznaczenie terminu do podpisania zawieszenia broni i pokoju wstępnego przeszkadza w dążeniu do pożądanego celu, ponieważ ultimatum takie robi wrażenie, że ci, którzy je przedstawili, chcieliby przerwać pertraktacye w stanowczej chwili.

Na polskie warunki odpowiedział Joffe. Przemówienie jego zawiera punkty: Delegacya ros.-ukr. stwierdza, że obie strony pragną tego samego celu, t. j. zakończenia wojny na sprawiedliwych warunkach. Życzenie Polski, aby zabezpieczyć swoje granice i niepodległość, harmonizuje z interesami ros.-ukr. Co do 1 punktu warunków polskich, żądających obopólnej gwarancyi suwerenności i niemieszania się w sprawy wewn., to te zasady są główną podstawą tak ros., jak i ukr. polityki.

Co do 2 punktu, to ani Rosya, ani Ukraina nie kwestyonowały terenów polskich, broniąc zawsze stanowiska, że samostanowienie jest najlepszym sposobem załatwiania sporów. Wzajemna gwarancya przeciwko zaczepkom strony drugiej jest nieodzowna.

3 i 4 punkt, dotyczący opcyi i prawa mniejszości, są rezultatem samostanowienia. W zasadzie prawa te mają wszyscy obywatele Rosyi i Ukrainy.

Punkt 5, co do zrzeczenia się obopólnych kontrybucyi, był zawsze żądaniem republiki sowieckiej.

Punkt 6 i 7 w sprawie wymiany jeńców internowanych i zakładników, są w traktacie konieczne.

Punkt 8. dotyczący amnestyi, powinien odnosić się do obywateli, którzy popełnili zbrodnie na korzyść drugiej strony.

Punkt 9 i 10, stanowiący, że ostateczny pokój i konwencya mogą nastąpić bezpośrednio po podpisaniu wzajemnego traktatu, ukr.-ros. delegacya akceptuje.

Punkt 11. dotyczący załatwienia rachunków, ma być także przyjęty do traktatu.

Ros.-ukr. delegacya stwierdza brak jakichkolwiek dyferencyi. Ros.-ukr. delegacya mniema, że pertraktacye winny być owiane duchem wzajemnej życzliwości i że ostateczny traktat powinien być następstwem podpisania zawieszenia broni i pokoju wstępnego.

Do wczoraj delegacya ros.ukr. nie otrzymała odpowiedzi na konkretne propozycye. Chciała ona zapobiedz teoretycznej dyskusyi i dlatego nie poruszała kwestyi samostanowienia, któraby mogła wywołać debaty. Ros.-ukr. delegacya nie życzy sobie przeszkodzić dziełu pokoju przez stawianie ultimatum, jednakże musi postawić pewne granice koncesyjne, stwierdzające jej interes w szybkiem zawieszeniu broni i pokoju wstępnego.

Warszawa. (Telef.) Moskiewskie radio donosi, że na trzeciem plenarnem posiedzeniu konferencyi pokojowej w Rydze przemawiali przewodniczący obu delegacyi pokojowych. Oświadczenie Dąbskiego dotyczyło kwestyi formalnych. Nowe propozycye sowieckie znalazły tylko częściowe uznanie delegata polskiego, który też dawał na nie wymijającą odpowiedź. Delegacya sowiecka ma wrażenie, że Polacy przewlekają obrady.

NOWE WARUNKI POKOJOWE.

Warszawa. (Telef.) Według wiadomości, otrzymanych z Rygi, na posiedzeniu Komisyi głównej delegacya pokojowa bolszewicka zakomunikowała **nowe warunki pokojowe. Autorem ich ma być Trocki**, zdaniem którego, posiadanie przez Polaków Grodna i Wilna stanowiłoby nieustanne niebezpieczeństwo strategiczne dla Rosyi. Wobec tego Trocki obstaje przy nieopuszczeniu **Litwy przez armię sowiecką**, oraz **propaguje w Radzie komisarzy sowieckich ideę nawiązania ścisłego sojuszu między Litwą a Rosyą, wymierzonego przeciw** Polsce.

POROZUMIENIE CO DO LINII ROZEJMOWEJ.

Warszawa. (Telef.) Z Rygi **nadeszła** tutaj via Paryż **wiadomość, że obie delegacye pokojowe uzyskały porozumienie co do linii rozejmowej.** Miarodajne czynniki warszawskie oświadczają, że dotąd w Warszawie nic o tem nie wiadomo.

O LINIĘ DEMARKACYJNĄ.

Warszawa. (Telef.) Z Pragi telegrafują: W rokowaniach delegacyi pokojowej nastąpił pewien zastój, ponieważ **delegacya polska** w sprawie warunków pokojowych, przedstawionych przez Rosyę na ostatniem posiedzeniu konferencyi pokojowej, **pragnie porozumieć się z Warszawą.** Jak słychać, rząd polski nie zupełnie zgadza się na propozycye sowieckie., **a różnica dotyczyć ma specyalnie linii demarkacyjnej**, odpowiadającej położeniu na froncie. W związku z tymi punktami spornymi obiegają pogłoski o ewentualnem zerwaniu rokowań, co bezwarunkowo wyprzedza fakty. Obecnie odbywają się jedynie targi obu stron, których wynik nie jest jeszcze wiadomy. Sądząc z przebiegu ostatnich posiedzeń, obie strony skłonne są do pokoju, chociaż posiedzenia są poufne, nie dotrzymuje się jednak dyskrecyi, stąd też wiadomości, które się rozchodzą szeroko o przebiegu posiedzeń.

JOFFE O WSCHODNICH GRANICACH POLSKI.

Warszawa. (Telefonem). Z Rygi telegrafują do „Kuryera Porannego" pod datą 29 b. m.: Pierwsze posiedzenie głównej komisyi przyniosło niespodziankę. **Joffe daje Polsce bardzo mało poza linią Curzona.** Metodą jego jest targować się. Wedle Joffego **wschodnia granica Polski ma przebiegać przez Brześć Litewski, Kamienicę Litewski, a potem wzdłuż Świsłoczy do jej ujścia do Niemna.** Dalej domaga **się Joffe niepodległości Galicyi wschodn.**, względem kulturalnych żądań polskich zachowuje się Joffe bardzo opornie, nawet jeżeli nie sprzeciwiają się one rosyjskiemu porządkowi sowieckiemu. Staje się widocznem, że **w komisyach postępują bolszewicy zupełnie inaczej, niż na posiedzeniach publicznych.** Jak się korespondent dowiaduje, Anglia czyni starania, aby przenieść rokowania do Londynu. Powodem tego zamiaru jest sprawa Litwy i Białorusi. **Petruszewicz przybył z Londynu do Rygi.** Oświadcza on, że sprawa **Galicyi wschodniej** jest zagadnieniem międzynarodowem.

PRASA RYSKA O ROKOWANIACH.

Ryga. P. A. T. Omawiając poniedziałkowe pierwsze posiedzenie konferencyi, **prasa ryska stwierdza przejęcie taktycznej inicyatywy w ręce Dąbskiego.** W związku z ofenzywą na Grodno i Lidę prasa pisze, że marszałek Piłsudski ma też coś do powiedzenia. Wtorkowe posiedzenie komisyi głównej osłabiło szanse pokoju. **Warunki pokojowe Joffego**, oparte na zasadzie samookreślenia, przyczem plebiscyt miałby dotyczyć tylko Galicyi wschodniej, **wywołały zdumienie.**

PRASA FRANCUSKA O POKOJU.

Paryż. P. A. T. Havas. Omawiając deklaracyę, **złożoną przez Joffego** na konferencyi w Rydze, „Petit Parisien" zapytuje się, czy bolszewicy nie zamierzają zawrzeć pokoju za wszelką cenę na froncie polskim, aby módz wszelkie siły użyć przeciwko Wranglowi i zadać odrazu cios śmiertelny południowemu rządowi rosyjskiemu. **Należy oczekiwać** — mówi ten dziennik — **że w najbliższym czasie zostanie podpisany pokój między Polską a Rosyą,** następnie złożyć życzenia rządowi polskiemu, **dla którego doświadczenia ostatnich tygodni były okrutnem ostrzeżeniem, aby uzyskał należyte gwarancye**, zabezpieczające Polskę od powrotu agresywnej działalności bolszewickiej.

Uwagi na czasie.

Widowiska.

Ostatnią swą mowę, rozpoczynającą obrady Sejmu, zakończył marszałek Trąmpczyński tą trafną uwagą: „Pierwszą naszą troską po zawarciu pokoju winno być staranne pouczenie nieuświadomionych warstw narodu w tym kierunku, iż zdobywając prawa w Ojczyźnie, ma się także wobec tej Ojczyzny obowiązki".

Do pewnego stopnia i łatwiej niż szkoła i książka dokonać tego mogą — widowiska teatralne.

W dziejach teatru polskiego złotemi głoskami zapisał się Bogusławski, który po utracie naszej niepodległości ogarnął swą działalnością niemal całą Polskę, wędrując z miejsca na miejsce ze swą trupą dramatyczną. Historyk literatury, prof. Chrzanowski, zapisał o nim te słowa: „Budził miłość żywego słowa polskiego" — a my byśmy dodali i „pouczał nieuświadomione warstwy narodu".

Dziś, gdy budujemy własne państwo, widowiska teatralne powinny być, obok innych czynników, państwotwórczemi, bo obok pierwiastków artystycznej formy mogą być czynnikiem propagandy dla „narodowej sztuki", skądby szedł powiew żywego słowa polskiego, myśli i czynów — dla Polski.

Słyszymy, że obok stałych dotychczasowych teatrów w Polsce przybyły świeżo teatry w Bydgoszczy i Toruniu. Krakowska zaś drużyna artystów przeorała niedawno żywem słowem polskiem całe Pomorze, dając tam polskie przedstawienia. Akcya zatem w kierunku uświadamiania i budzenia znajomości rzeczy ojczystych tą drogą posuwa się naprzód.

Ale te wysiłki jednostek są sporadyczne. Należałoby więc pobudzić gminy miast do większej troski o teatry i przyjść im z pomocą rządową, lub inicyatywą prywatną, by tam, gdzie istnienie stałego teatru jest niemożliwem, zaglądały w pewnych odstępach czasu wędrujące trupy polskich aktorów, które stworzyć i wyszkolić potrzeba. Ministerstwu sztuki i kultury otwiera się na tym punkcie szerokie i wdzięczne pole do działania. W tym celu należałoby stworzyć „dramatyczne szkoły", a istniejące otoczyć opieką. Trupy takie objeżdżałyby nawet najodleglejsze, zapadłe ustronia.

Korzyści stąd dla interesów narodowych mogą być wielkie a odpowiednie widowiska spełnią rolę uświadamiającą, krzepiąc narodowego ducha w całym kraju.

Pokrewnym czynnikiem w tym kierunku stać by się powinien i kinoteatr. Ale jeżeli teatr w ręku spekulanta staje się rozsadnikiem ujemnych stron życia codziennego, to kinoteatr był właśnie w znacznej części takim rozsadnikiem, skąd zło rozchodziło się szeroko.

Kroniki policyjne, nieraz tragedye rodzinne i zwierzenia dorastającej młodzieży dużo o tem mówią i jaskrawo wskazują, jak niewłaściwe budzenie fantazyi, wylęgłe z atmosfery zbrodni kradzieży i innych ciemnych stron życia, tak często okazywanych na filmach kinoteatru, wytwarzają te niestety liczne jednostki, które „mętami społeczeństwa" nazywamy. Dotąd kina bywały przeważnie skandaliczną kroniką sensacyi.

Pożądaną więc jest reforma kin i to nagła. W jakimże kierunku? Na zachodzie zwrócono już dawniej baczną uwagę na znaczenie i pożytek kina dla celów naukowych, dla odźwierciedlenia przeszłości narodu i wogóle dla wysokich zdobyczy kultury ludzkiej w rozmaitych dziedzinach. U nas ten kierunek znalazł pewne echo, na razie na łamach czasopisma kinematograficznego „Ekran".

W myśl też tych dążeń wypowiedziało się przed szeregiem miesięcy Krak. Koło T. N. S. W. i wniosło w tej sprawie do Ministerstwa W. R. i O. P. memoryał, w którym zaznaczyło doniosłość takiego naukowego filmu, a zwracając uwagę na rezultaty zachodniej Europy i Ameryki, podniosło między innemi, że przy pomocy filmu można ułatwiać naukę wielu przedmiotów, doskonalić zmysł moralny i estetyczny, przyczem wyrażono życzenie, by władze przymusowo nakazały wyświetlanie w kinach publicznych (co pewien czas) takich filmów, które „podnoszą i krzepią ducha narodowego". W tym kierunku winna iść reforma kina dla pożytku dobra powszechnego.

Teatr i kino, to dwie potęgi. Chodzi o to, aby i przez nie krzewił się duch zdrowy i silny. Dziś niewolno omijać żadnych dróg i środków, które ogół społeczeństwa wznieść mogą na wyższy stopień kultury.

WŁADYSŁAW KOCH.

KRONIKA.

Kraków, 1 października.

POBYT MINISTRÓW W KRAKOWIE. Min. robót publicznych, p. Narutowicz, udzielać będzie posłuchań w niedzielę 3 b. m. w starostwie o g. 5.

W sobotę 2 b. m. przybędzie do Krakowa p. minister sprawiedliwości, Nowodworski, w towarzystwie pp. szefów sekcyi: Wyrobka i Zakrzewskiego. P. Minister odbędzie w tym dniu od g. 10—1 konferencyę z p. prezesem Sądu apelacyjnego Wolterem. O g. 1 odbędzie się w głównej sali rozpraw Sądu apelacyjnego przedstawienie p. ministrowi członków sądownictwa krakowskiego. O g. 5 po południu będzie p. minister udzielał w Sądzie apelacyjnym audyencyi urzędowych i prywatnych. Wieczorem wraca do Warszawy.

ODZIEŻ DLA RODZIN PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Odpowiadając licznym życzeniom Konsumów urzędniczych i nauczycielskich w zachodniej Małopolsce, sprowadził Nacz. Urzęd. Związek Aprowiz. „NUZA" w Krakowie (ul. Loretańska l. 5.) większe ilości tkanin bieliźnianych i odzieżowych. Delegaci Konsumów zechcą się zgłosić po towary najdalej do 15 b. m. Sprzedaż bez ograniczeń aż do wyczerpania zapasu.

NALEŻYTOŚCI STEMPLOWE OD RACHUNKÓW KUPIECKICH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przypomina, iż w myśl ustawy z dnia 16 lipca b. r., oraz rozp. wykonawczego z 25 sierpnia b. r. obowiązują z dniem 11 września b. r. nowe przepisy w przedmiocie należytości stemplowych od rachunków osób, trudniących się handlem lub przemysłem. Wedle tych przepisów każdy rachunek kupiecki podlega w miejsce dotychczasowych stałych należytości, opłacie 10 fen. od każdych pełnych lub rozpoczętych 50 mk. sumy fakturowej. Opłatę uiszczać należy zasadniczo w znakach stemplowych. Wyjątek stanowią jedynie rachunki, opiewające na kwoty tak wysokie, iż przypadającej opłaty nie możnaby uiścić w znaczkach stemplowych. W tych wypadkach należy uiścić opłatę przed wystawieniem rachunku gotówką w Urzędzie skarbowym, który potwierdzi odbiór opłaty na blankiecie, przeznaczonym do wygotowania rachunku.

OSZPECANIE MIASTA. Niedawno pod tym napisem umieściliśmy kilka uwag o oblepianiu ścian budynków publicznych i zabytkowych. Dziś wracamy do tej sprawy, ponieważ daje się zauważyć coraz większa beztroska o estetyczny wygląd miasta. Nie dosyć było oblepić oba boki Sukiennic od strony A—B i odwachu. Obecnie piękne kolumny od wylotu ul. Szewskiej zalepiono ogłoszeniami o poborze, a ostatnio Dekretem o dezerterach i jakimś ordynarnym papierem do opakowania z ogłoszeniem z K. O. P., czy coś podobnego. Jeżeli chodzi o umieszczenie ogłoszenia na widocznem miejscu, kędy wielu uczęszcza, toć można ustawić tam przenośne tablice, a nie szpecić zabytków naszych, które są naszą chlubą. Chociaż — cóż pomoże tablica na pewno narowy rozlepiaczy. Wszak nazbyt obszerne tablice wiszą opodal jedynego obecnie wejścia do magistratu — a dlatego ogłoszenia lepi się na ścianie budynku i co dzień coraz więcej zajmują one miejsca. Kto potem i kiedy uprzątnie szpecące ślady ogłoszeń? Prawda, że tablice wspomniane w niezbyt szczęśliwem umieszczono miejscu, ale, czy to jest główną przyczyną złego? Przy placu Jabłonowskich obszerne tablice, w najlepszem miejscu umieszczone, świecą pustkami, bo pp. rozlepiacze upodobali sobie płot przy jednej z kamienic ulicy Garncarskiej. A jeśli istnieje gdzie mur z napisem: „Ogłoszeń przylepiać nie wolno" — to właśnie na niem się je umieszcza. — Ostatnio zaś plagą kościołów stało się obwieszczenie o bazylice O. O. Franciszkanów, które zapobiegliwy rozlepiacz umieszczał na „widocznem" miejscu.

ARESZTOWANO wczoraj Joska Rakowskiego, lat 30, któremu skonfiskowano pakiet z 197 paczkami tytoniu po 25 mk. i 186 paczek po 17.50 mk. i Helenę Drożdż, która stale okradała swego pracodawcę, dorobiwszy sobie klucz do komody. — Wczoraj w Centralnej kawiarni wywołał kelner, Kaz. Piaztyga, awanturę z obsługaczką. Wojowniczym kelnerem zajęła się policya.

W SĄDZIE WOJSK. skazano Mik. Materzę za dezercyę na rok, Józefa Zabagło za dezercyę i kradzież na pół roku, a Józefa Mroczka za samowolne przedłużenie urlopu na półtrzecia miesiąca ciężkiego więzienia. Prócz tego, przeprowadzono szereg drobniejszych rozpraw.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 1 października b. r.: Najpierw zachmurzenie słabe i wysokie, potem wzrost zachmurzenia. Wzrost temperatury. Wiatry południowo-zachodnie. Pogorszenie się pogody.

Z Polski i ze świata.

GODNY NAŚLADOWANIA PRZYKŁAD zaszedł niedawno w Stróży, ubogiej wiosce powiatu limanowskiego. Po sparcelowaniu obszaru dworskiego zakupiła gmina dwór z dwoma morgami ogrodu na szkołę, której dotychczas nie posiadała. Piękny i trwały, a wykwintnie wyposażony budynek, pomieści nie tylko salę szkolne i wygodne mieszkania nauczycieli, lecz także czytelnię i salę zebrań, kancelaryę gminną i pokój gościnny na użytek przyjeżdżających czy instruktorów rolniczych, prelegentów, czy komisyi urzędowych, dla których na wsi z reguły brak pomieszczenia, zwłaszcza noclegu.

Cenę kupna pokryto przez zamianę gruntu, oraz gotówkę, częściowo z pomocą subwencyi rządowej, uzyskanej za energicznem poparciem inspektora szkolnego p. Soleckiego, a częściowo w drodze jednorazowej daniny, wynoszącej 60.000 mk., którą gmina, ze względu na przeznaczenie, z ochotą złożyć zadecydowała, mimo że danina tak wysoka bardzo poważnie obciążyła ubogą i małą wioskę, liczącą tylko 90 numerów domów.

Z UWOLNIONYCH KRESÓW MAŁOPOLSKICH otrzymujemy kilka wiadomości: Historyczny Zbaraż gościł 24 września w swych murach gen. Latinika, dowódcę grupy południowej, która w zwycięskim pochodzie oswobodziła kraj od najazdu bolszewickiego. Obrońcy Śląska Ciesz. zgotowała cała ludność Zbaraża owacyjne przyjęcie. Przed klasztorem OO. Bernardynów zgromadziły się tłumy, przybyły deputacye mieszczaństwa z chorągwiami i burmistrz miasta z radnymi. Naprzeciw generała, witanego radosnymi okrzykami, wyszedł w ornacie w otoczeniu Ojców O. Superior Daniel Magoński i serdecznemi słowy podziękował generałowi za przybycie i oswobodzenie nieszczęsnej ludności z pod piekielnego jarzma bolszewickiego. W odpowiedzi pełnej ciepła i żołnierskiej prostoty podniósł generał naglącą konieczność zabrania się do pokojowej pracy w zgodnem współdziałaniu wszystkich. Po południu przyjmowała generała Rada gminna chlebem i solą w sposób uroczysty. Z przemówienia tchnęła niekłamana wdzięczność i miłość dla dzielnego wojska polskiego i pewność, że już nastał kres cierpieniom. W tych uczuciach zgodni byli zarówno przedstawiciele polscy, jak ukraińscy i żydowscy.

26 września odbyło się w Tarnopolu dziękczynne nabożeństwo z powodu oswobodzenia miasta, które odprawił O. Superior Kolman w kościele OO. Jezuitów w obecności władz wojskowych, cywilnych i licznej publiczności. O. Cosel, 73-letni starzec, który wytrwał na posterunku, a w ostatniej chwili rządów bolszewickich tylko dzięki przebraniu się za kobietę uniknął aresztowania, wygłosił podniosłe kazanie. Kilka dni przedtem odbył się w obecności gen. Latinika uroczysty pogrzeb kilku okrutnie pomordowanych ofiar bolszewickiego terroru. — W niedzielę dnia 26 września odwiedził Tarnopol prez. min. Witos w towarzystwie gen. Delegata Gałeckiego, zapewniając podczas audyencyi w Starostwie, że rząd uczyni wszystko, aby wydatnie pomóc zrujnowanej części Małopolski. „Tego, co nasze, nie oddamy, po obce rąk wyciągać nie chcemy" — ta myśl wyraźnie przebijała się w przemówieniach prezydenta i gen. Latinika. Nazajutrz prezydent Witos i gen. Delegat wyruszyli w dalszy objazd po zniszczonym kraju. Gen. Latinik z szefem sztabu płk. Hemplem towarzyszyli mu przez Mikuliñce, Trembowlę do Czortkowa, skąd prez. Witos udał się do Śniatyna. Gen. Latinik odwiedził w Czortkowie dowódcę wojsk ukraińskich gen. Pawlenkę.

BOLSZEWICY JEŃCAMI BISKUPA. Ks. Dubowski, biskup łucki, wraz ze swoim kapelanem i szoferem, wracając automobilem do dyecezyi, wziął do niewoli dwu bolszewików z tambowskiej gubernii, których odesłał do sztabu w Łucku, dając im na drogę po 50 marek. Od jeńców ks. biskup dowiedział się, że bolszewicy mają rozkaz mordować duchowieństw, ale komitety kościelne były przeszkodą do tych strasznych zbrodni.

ŻOŁNIERZ NA WIELBŁĄDZIE. Mieszkańcy Lwowa przeżyli onegdaj małą sensacyę. Oto przez ulicę Leona Sapiehy przejechał „służbowo" żołnierz, siedzący na garbie całkiem autentycznego wielbłąda. Za niezwykłym kawalerzystą pędziły całe chmury podrostków i starszych gapiów, podziwiając garbatego wierzchowca.

OSTRZEŻENIE PRZED WYCHODŹTWEM. W sprawie wychodźtwa polskieog do Ameryki zamieszcza bardzo cenne wskazówki wychodzący w Milwaukee „Kuryer Polski". Wskazówki te są pewnego rodzaju ostrzeżeniem. Przytaczamy tu parę ustępów: Póki jeszcze komunikacya jest utrudnioną, czas wielki upomnieć rodaków naszych w Polsce, aby sobie historyę szybkiego dorabiania się w Ameryce wybili z głowy raz na zawsze. Wojna spowodowała tak olbrzymie podrożenie wszelkich produktów i towarów (a jednocześnie wynagrodzenie za pracę nie wzrosło równomiernie), że stosunki życiowe w Ameryce stały się bezporównania trudniejsze, aniżeli były kiedykolwiek przedtem.

BELGIA DLA POLSKI. W Belgii utworzono komitet „Pro Polonia", na którego czele stoi królowa jako protektorka, a honorowe przewodnictwo spoczywa w ręku kard. Merciera, burmistrza stolicy Maxa i prezydenta parlamentu Bruneta. Komitet ofiarował Polsce dwa pociągi sanitarne, zaopatrzone bogato i obsługiwano przez personal sanitarny belgijski. Oba pociągi wyruszyły już do Polski: jeden z nich wyruszył 27 b. m., posiada 200 łóżek dla ciężko rannych, składa się z 16 wagonów, opiekuje się nim 2 lekarzy i 12 sanitaryuszy, drugi ruszył wczoraj i składa się z 20 wagonów, towarzyszy mu 4 lekarzy i 12 sanitaryuszy, elektrotechnicy i mechanicy: zawiera on środki lecznicze dla szpitala polowego trzybarakowego.

MANIFESTACYA Z ROZPACZY. Wskutek strasznych klęsk, jakie spadły na lud rosyjski w czasie rządów bolszewickich, budzi się w masach rosyjskich przerażony instynkt życia, szukający ratunku na wszystkie strony. Żarliwa religijność ogarnia coraz większe połacie ziemi rosyjskiej, budząc wiarę, że cudowne ocalenie może przyjść tylko z nieba. Wkrótce Rosya może stać się świadkiem olbrzymiej manifestacyi religijnej. Głośny w swoim czasie duchowny prawosławny Wostokow, zwrócił się do gen. Wrangla o pozwolenie zorganizowania wielkiej procesyi, która ma się udać do wnętrza Sowdepii przez linię frontu. Wostokow zażądał od metropolity prawosławnego Antoniego, bawiącego obecnie za granicą, by stanął na czele tej procesyi.

STRASZNA STATYSTYKA. Według danych komisaryatów zdrowia śmiertelność w Rosyi sowieckiej w r. 1919 doszła do 74.9 na tysiąc mieszkańców, gdy w roku 1917 wynosiła — 25.4. W tym samym roku liczba urodzeń przewyższyła półtora raza liczbę zgonów, po dwóch latach rządów bolszewickich liczba zgonów jest sześciokrotnie wyższa od liczby urodzeń.

Zawiadomienia i komunikaty.

DOWÓDZTWO KRAK. OCHOTN. ODDZIAŁU OBRONY wzywa członków do jawienia się w gimnazyum św. Anny w piątek 1 b. m. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym sprawa likwidacyi oddziału.

„POLONII" Tow. Pol. Mł. Kat. U. J. odbędzie się w sobotę 2 b. m. zebranie, po którem nastąpi pożegnanie się przewodniczącego.

POSIEDZENIE KRAK. KOŁA TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH odbędzie się w sobotę 2 b. m. w sali 43 Coll. Nov. o godz. 6 wiecz.

W CZYTELNI KAT. ZWIĄZKU POLEK (Szczepańska 5) odbędzie się w sobotę 2 b. m. o godz. 5 po poł. zebranie towarzyskie. Dyskusyę o sprawach aktualnych zagai p. prof. Zakrzewska.

Wiadomości kościelne.

WSPÓLNA ADORACYA męska Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku odbędzie się w niedzielę b. m. w godz. 3—4 po poł.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek 1 października: „Noc Listopadowa".
Sobota 2 października: „Nina".
Niedziela 3 października: Po poł. „Kiliński"; wieczorem „Kolombina".

Repertuar Teatru Powszechnego.

Piątek 1 października: „Za dawnych dobrych czasów":
Sobota 2 października: „Krakowiacy i górale".
Niedziela 3 października: Po poł. „Księżniczka czardasza"; wieczorem „Ojczyzna".

Repertuar „Bagateli".

Piątek 1 października: „Strażnik cnoty".
Sobota 2 października: „Dobrze skrojony frak".
Niedziela 3 października: Po poł. „Strażnik cnoty"; wieczorem „Pocałunek wojny".

Repertuar „Nowości".

Piątek 1 października: „Księżniczka dolarów".
Sobota 2 października: „Księżniczka dolarów".
Niedziela 3 października: Po poł. „Generał huzarów"; wieczorem „Sybilla".

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc październik!

Ze względu na znaczne opóźnienia w doręczaniu nam czeków przez Poczt. Kasę Oszczędności, upraszamy naszych P. T. Prenumeratorów zamiejscowych o wcześniejsze przekazywanie przedpłaty na miesiąc następny.

Prenumerata na październik wraz z przesyłką pocztową wynosi Mk. 72.

Z przemysłu drzewnego.

Biuru przemysłu drzewnego w Krakowie powierzyła w r. 1917 dawna „Centrala odbudowy Galicyi" w porozumieniu z Wydziałem krajowym, trudną — jak na ówczesne stosunki — akcyę około zakładania i uruchomienia sieci mechanicznych stolarni w różnych miejscowościach Małopolski.

Dzięki energicznej i świadomej celu pracy grona zawodowców i umiejętnie z dawnego skarbu austryackiego wydobywanym kredytem, zdołała dyrekcya Biura przemysłu drzewnego stworzyć w dziale organizacyi t. zw. „stolarskich hal maszynowych" — niezależnie od innych działów swoich owocnych czynności, których opis wykraczałby poza ramy tej notatki — szereg placówek przemysłu drzewnego, a mianowicie we Lwowie, Janowie, Jaworznie, Jarosławiu, Krośnie, Rzeszowie, Dębicy, Tarnobrzegu, Mielcu, Wadowicach, Krakowie i Zakopanem, które obecnie są już uruchomione i stanowią jeden z realnych dorobków, powstałych wskutek zapobiegliwego wyzyskania okresu wojny do przyspieszenia odbudowy przemysłu polskiego. W stolarniach tych, nowocześnie urządzonych, inwestowano kapitał około 10 milionów marek. W marcu b. r. przeszły one w posiadanie Ministerstwa Robót Publicznych, które postanowiło z jednej strony uczynić z nich pożyteczny instrument do podniesienia sprawności odbudowy technicznej, z drugiej zaś strony wykonanie tego zadania przerzucić w zakresie jak najszerszym na przedsiębiorczość i inicyatywę ukwalifikowanych i odpowiednią gwarancyę dających czynników prywatnych.

W ten sposób zostały już wydzierżawione wszystkie niemal stolarskie hale maszynowe, a produkcya zaopcyonowana do celów odbudowy.

Między innemi stolarska hala maszynowa w Zakopanem, jedna z najwzorowiej urządzonych i wyposażonych, prowadzona pod firmą „Zakopiańskie warsztaty stolarskie i rzeźbiarskie" (Zawarstol), wydzierżawiona została Spółce przemysłu „Strug", która ze swej strony powierzyła techniczne kierownictwo p. Józefowi Kwaśniewskiemu, dawnemu absolwentowi państwowej szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, dotychczasowemu kierownikowi wspomnianych warsztatów, ponadto nawiązała pertraktacye z wybitną siłą handlową z Poznania, której pozyskanie, zdaje się, już nie ulega wątpliwości.

„Strug", zebrawszy odpowiedni kapitał z sfer ofiarnie garnących się do rozwoju przemysłu polskiego, zakupiwszy w Zakopanem kilka realności, rozpoczął produkcyę w skromnych chwilowo rozmiarach.

„Strug" zmierza do zadośćuczynienia nie tylko zamówieniom do celów odbudowy, lecz także do rozszerzenia produkcyi, która obecnie obejmuje meble wszelkiego rodzaju, a w miarę możności i życzeń indywidualnych wszelkie wyroby stolarskie.

„Strug" zmierzać będzie drogą nowoczesnej — na amerykańskich wzorach opartej — administracyi do łączenia za pośrednictwem kooperatyw zakopiańskich i sąsiednich przedsiębiorstw stolarskich w organizacyę, stwarzającą dla członków-pracowników warunki bytu jak najlepsze.

Do celu tego podąży „Strug" drogą demokratyzacyi przedsiębiorstwa.

Mieszkania dla robotników, stolarzy, oraz pracowników innego rodzaju, koniecznych w tak poważnej instytucyi, aprowizacya, zaopatrywanie w odzież, obuwie itp. — oto zadania, jakie w programie swoim postawił „Strug", mający wszelkie szanse podźwignięcia przemysłu drzewnego na Podhalu, zorganizowania go i stworzenia licznym rzeszom robotniczym doskonałych warunków bytu. „Strug" reprezentuje składem Wydziału i Dyrekcyi olbrzymią siłę moralną, składem akcyonaryuszy bardzo poważne kapitały.

Z sali sądowej.

(O zamordowanie ś p. Sądeckiej)

Wczoraj o godz. 10.15 rano rozpoczęła się, pod przewodnictwem r. Trzaskowskiego, odroczona w swoim czasie rozprawa przeciw Grodzkiemu i Taszyckiej, oskarżonym o za-

mordowanie ś. p. Emilii Sądeckiej, oraz o zbrodnię oszustwa. Oskarża prokurator Brzostyński, broni Grodzkiego Dr Przeworski, a Taszyckiej Dr Heski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przesłuchiwano Grodzkiego. Rozpoczął od przedstawienia swoich studyów akademickich, poczem przeszedł do stosunku z Taszycką, do założenia na spółkę z nią sklepu w ul. Floryańskiej, sfingowanego włamania do ich mieszkania i pobrania nieprawnie odszkodowania za rzeczy ubezpieczone, wreszcie przedstawił przebieg zbrodni, dokonanej przezeń na ś. p. Sądeckiej w dniu 13 września r. z. Zeznania te są identyczne z zeznaniami, poczynionemi przez niego podczas pierwszej rozprawy, natomiast różnią się zasadniczo od zeznań poczynionych pierwotnie w policyi, po przyznaniu się już do czynu.

Mianowicie pierwotnie przyznał się Grodzki, iż na dwa dni przed popełnieniem zbrodni usiłował, w przebraniu, dokonać napadu na Sądecką. Ujrzawszy jednak na progu mężczyznę, ucharakteryzowanego za bandytę, Sądecka odepchnęła go silnie i drzwi zatrzasnęła. Jakkolwiek bardzo szczegółowo opowiedział wówczas, jak był ubrany, cofnął później to zeznanie i twierdzi, iż powtarzał to tylko za ś. p. Sądecką, która mu bardzo szczegółowo opisała, jak ów bandyta był ubrany.

Drugim, ważnym momentem, co do którego różnią się zeznania Grodzkiego od pierwotnie złożonych, jest opis przebiegu zbrodni. Grodzki dostał się do mieszkania ś. p. Sądeckiej w czasie jej nieobecności, wybiwszy w drzwiach okienko (t. zw. „oberlicht"), próbował nożem otwierać szuflady, aby upozorować bandycki napad, wreszcie przyczaił się w przedpokoju za szafą, a gdy Sądecka, wróciwszy do domu, zamknęła za sobą drzwi wchodowe i łańcuch założyła, strzelił do niej czterokrotnie. Pierwotnie zaś był zeznał, że Sądecka puściła go sama do mieszkania, gdy jej oświadczył, że ma do niej prośbę, strzelił zaś dopiero wówczas, gdy go zirytowała odmowną odpowiedzią na prośbę o podpisanie weksla. To odmienne pierwotne zeznanie motywuje Grodzki tem, że wówczas były sądy doraźne, chciał się więc ratować, przedstawiając rzecz jako zabójstwo, spełnione w podnieceniu.

Dość długo trwała indagacya oskarżonego, czy zbrodnię popełnił za namową Taszyckiej, czy z własnego popędu. Tu zeznania też różniły się od poprzednich. Dawniej twierdził, że Taszycka dawała wyraźnie do poznania, nawet wprost mówiła, iż dobrze byłoby „starą sprzątnąć", czy tym podobnie, obecnie zaś zeznaje, że nigdy wyraźnie takiej myśli nie objawiała, a tylko „ma wrażenie", iż życzyła sobie tego.

Jako powód spełnienia zbrodni podaje oskarżony zły charakter ś. p. Sądeckiej, która miała Taszycką jątrzyć przeciw niemu, jego zaś uważała za nicponia i złodzieja. Kradzieże, dokonane u niego w sklepie, stale przypisywała jemu, jak i kradzież roweru, który mu ktoś skradł pewnego razu z sieni, a który nie był jego własnością.

Rozprawę odroczono do dziś.

Wiadomości polityczne.

— Jak słychać, mają się ukazać w druku protokóły narad polsko-litewskich w Kalwaryi, opracowane przez Ministerstwo spraw zagranicznych.

— Dowódca D. O. G. Pomorskiego, gen. Roja, na własną prośbę został zwolniony ze stanowiska i przeniesiony do rezerwy. Przypominamy przy okazyi, że był on założycielem słynnej Rady pomorskiej, mocno tkniętej tendencyami bolszewickiemi i że wyjednał dla tej Rady, jak to stwierdził minister b. dzielnicy pruskiej Kucharski, 5 milionów zapomogi od rządu na jej działalność.

— Pisma ukraińskie donoszą z Wiednia, że w delegacyi Petruszewycza do Rygi wyruszył z Kościem Lewickim i Nazarukiem także osławiony b. poseł Ernest Breiter ze Lwowa, jako przedstawiciel wschodnio galic. Polaków.

— „Wpered" z dnia 29 b. m. donosi: „Potwierdza się wiadomość, że Winniczenko zawarł umowę z rządem Rosyi sowieckiej w sprawie niezawisłości ukraińskiej republiki rad. Najważniejszemi zasadami umowy są: 1) Niezależność Ukrainy ma być faktyczną, a nie fikcyjną. 2) Ukrainizacya wszystkich państwowych urzędów i instytucyi na Ukrainie. 3) Wszystkie komisaryaty obsadzone być mają tylko przez Ukraińców. 4) Do centr. komunistycznego komitetu ukraińskiego mają wchodzić obowiązkowo Ukraińcy. Winniczenko ma objąć resort polityczny w tym komitecie. 5) **Ma być stworzona odrębna armia** Ukrainy sowieckiej. 6) **Ma być ogłoszona powszechna amnestya dla wszystkich Ukraińców**, — z wyjątkiem przestępstwa, popełnionego przez należenie do kontrrewolucyi.

— Sprawozdanie przedstawiciela Niemiec na konferencyi brukselskiej wywołało we Francyi żywe niezadowolenie. Uważają je za mowę agitacyjną, którą chciał dowieść, że Niemcy nie mogą płacić odszkodowania wojennego.

— Łotewskie Biuro prasowe w Rydze donosi: Łotewski gabinet ministrów wybrał min. spraw zagran. Mejerowicza, jako delegata na kongres Ligi narodów w Genewie.

— „Berl. Tgblt" donosi z Rzymu, że Take Jonescu oświadczył przedstawicielowi „Giornale d'Italia", co następuje: **Zadaniem małej ententy jest powstrzymanie Niemiec od odwetu. Mała ententa stoi przy wielkiej ententcie i spodziewa się jej pełnej pomocy. Zbliżenie Niemiec do Rosyi jest bardzo prawdopodobne,** ponieważ Niemcom nie pozostaje inna droga. **W tym wypadku musi wielka ententa liczyć na pomoc małej ententy, ponieważ mała ententa może natychmiast przerwać połączenie Niemiec z Rosyą.** W każdym razie trzeba będzie wejść w stosunki gospodarcze z Niemcami, pod względem politycznym jednak będzie trzeba uczynić wszystko, aby przeszkodzić połączeniu Austryi z Niemcami i aby przeciągnąć Austryę na stronę małej ententy.

Z posiedzeń Rady ministrów.

Warszawa. P. A. T. „Robotnik" podaje: Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Rady ministrów postawione były następujące sprawy: **utworzenie orderu białego orła, utworzenie uniwersytetu ukraińskiego i likwidacya komisyi ewakuacyjnej.**

Warszawa. P. A. T. „Naród" podaje: Rada ministrów uchwaliła na mocy ustawy z dnia 21 października 1919 r. o organizacyi statystyki administracyjnej zarządzić przeprowadzenie na obszarze Rzpltej polskiej spisu gospodarstw rolnych i leśnych ponad 50 ha rolnych obszarów. Jako władze spisowe powołani są starostowie. Dane, dotyczące poszczególnych gospodarstw rolnych i leśnych, będą użyte wyłącznie do celów statystycznych.

Warszawa. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów pod przewod. prez. min. Witosa **rozważano sprawę warunków rozejmowych z rządem sowieckim.** Sprawa ta zostanie przeniesiona na piątkowe posiedzenie R. C. P., na którem ma być definitywnie załatwioną. Poza tem Rada ministrów omawiała kwestyę założenia **uniwersytetu ukraińskiego** w Stanisławowie albo Kolomyi.

Z pobytu premiera we Lwowie.

Lwów. P. A. T. Po powrocie p. min. Witosa z podróży po wsch. Małopolsce odbyło się na jego cześć przyjęcie u p. prez. m. Neumana, w czasie którego p. prez. Neuman podziękował p. prez. min., że nie szczędził trudów, aby przekonać się o potrzebach naszego kraju i m. Lwowa. Miasto Lwów — mówił p. prez. — ucierpiało wiele, dziś nie żałuje tych strat i łez, bo z nich powstała wolna i niepodległa Polska. Naszem pragnieniem, po tych przejściach, jest jak najrychlejszy pokój. Bytność p. prez. u nas jest rękojmią, że w tej pracy pomoc znajdziemy. Życzeniami owocnej pracy dla narodu i państwa zakończył p. prez. Neumann przemówienie.

W odpowiedzi na przemówienie prez. m. p. prez. min. Witos zaznaczył, **że ostatnie tygodnie były tak brzemienne w pierwszorzędne pomyślne dla nas wypadki, że będą stanowić chlubną część historyi polskiej.** „Przyjazd mój do Lwowa — zaznaczył p. prez. m. n. — był zadokumentowaniem faktu, że Lwów jest miastem polskiem. Podczas podróży stwierdzam, że ludność obu narodowości uważa Galicyę za integralną część państwa polskiego". W przemówieniu podniósł p. prez. min., że już w odezwie do mieszkańców Warszawy powołał się na Lwów, jako na przykład patryotyzmu i poświęcenia, skąd uczucia te rozszerzały się na całą Polskę. Żadne bowiem miasto nie przecierpiało tyle, a przytem nie okazało takiej energii, tyle siły, tyle wiary w potęgę oręża polskiego i ufności w dobrą sprawę.

Część przemówienia p. prez. min., tycząca się wsch. Małopolski i Lwowa, wygłosił w teatrze przed rozpoczęciem przedstawienia dyr. Tarasiewicz. Licznie zgromadzona publiczność przyjęła to oświadczenie premiera oklaskami, poczem, stojąc, wysłuchała hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła".

Wieczorem wyjechał pan prez. min., w towarzystwie p. Raczkowskiego, do Warszawy.

Z komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya komunikacyjna wysłuchała 4-godzinnego expose min. kolei, Dra Bartla, o działalności kolei państwowych w czasie najazdu bolszewickiego i o stanie obecnym. Komisya uchwaliła następujące wnioski: 1. Wzywa się rząd do przeprowadzenia rewizyi przydziałów poszczególnych miejscowości do pasów drożyźnianych; 2. wzywa się rząd, aby jak najrychlej podniósł mnożną stosownie do wzrostu artykułów pierwszej potrzeby; 3. wzywa się rząd, aby w najbliższym czasie przedłożył Sejmowi projekt ustawy, regulującej pobory urzędników państwowych, którzy ponoszą ujemne skutki, wynikłe z uchwalenia tymczasowej ustawy.

Komisya skarbowo-budżetowa, pod przewod. p. Głąbińskiego, **wysłuchała wyjaśnienia** wicemin. skarbu Dra Rybarskiego **o nowym projekcie zrealizowania przekazów amerykańskich, oraz o podatku od drzwi i okien, ściąganych na cele obrony państwa.** Podatek ten jest podatkiem dobrowolnym i organa rządowe nie mają prawa go ściągać.

Komisya odbudowy kraju ukonstytuowała się na nowo, poczem, po przydzieleniu referatów, przyjęła do wiadomości nowe rozporządzenie Ministerstwa rolnictwa w przedmiocie dostarczenia drzewa na odbudowę i na opał. Przedstawiciel Ministerstwa skarbu na skutek interpelacyi, zapowiedział, że zostanie Sejmowi przedstawiony **projekt statutu**, przewidzianego ustawą z dnia 18 lipca 1919 r., **Zakładu kredytowego na cele odbudowy.** Sekcya budżetowa opracowała statut jeszcze na początku roku bieżącego, ale sekcya kredytowa dotąd go nie załatwiła. Przedstawiciel Ministerstwa skarbu przyrzekł szybkie załatwienie sprawy mianowania delegatów do powiatowych komisyi zaliczkowych, w myśl ustawy z dn. 18 lipca 1919 r., gdyż z powodu nieuskutecznienia mianowania, ustawa dotąd nie może być wykonywana.

Na wniosek p. Wysockiego **uchwalono powołać do życia osobną komisyę dla demobilizacyi rzeczowej.** Odnośny wniosek, po porozumieniu, zostanie przedłożony Sejmowi. **Chodzi o to, aby zapobiedz spekulacyi prywatnej, która przedmioty wojskowe, częstokroć z rekwizycyi pochodzące, zakupuje, aby następnie drogo sprzedawać.**

Wreszcie wicemin. Dudek udzielił wyjaśnienia co do odbudowy powiatów województwa białostockiego i lubelskiego, dotkniętych najazdem.

Konferencya Paderewskiego z franc. prezyd. ministrów.

Warszawa. (Telefonem). Z Paryża nadeszła tutaj wiadomość, że p. Paderewski **odwiedził prezydenta ministrów Leyguesa i miał z nim 40-minutową konferencyę.** Po konferencyi tej oświadczył Paderewski dziennikarzom, **że z wyniku konferencyi jest zadowolony.**

ZWIĄZEK ZRZESZEŃ KOMUNALNYCH.

Warszawa. P. A. T. „Naród" podaje: W Warszawie powstała **instytucya** o znaczeniu ogólnokrajowem. Jest nią **Związek zrzeszeń komunalnych** powiatów błońskiego, grójeckiego i puławskiego, **ze specyalnym celem prowadzenia melioracyi szos i dróg.** Te trzy powiaty stanowią zaczątek organizacyi, do której na zasadzie statutu, będą mogły wejść inne powiatowe Związki komunalne. **Wspólne biuro melioracyi będzie miało za zadanie między innemi sprowadzanie specyalnych maszyn i narzędzi do budowy i konserwacyi dróg i wypożyczanie** ich Związkom komunalnym, sporządzanie potrzebnych wymiarów, kosztorysów, planów i t. p.

PRZYPŁYW IMIGRANTÓW DO AMERYKI.

Warszawa. (Tel. wł.). Z Nowego Jorku donoszą: Do Ameryki napływa nowa olbrzymia fala imigrantów. Urząd imigracyjny nie miał jeszcze tyle do czynienia co obecnie. Na wyspie Elis Island nie mogą się pomieścić imigranci i sypiają w barakach na ziemi. Obliczają, że **z samej Polski w ciągu b. r. przybędzie do Ameryki około 250.000 żydów.**

Nota Litwy do Ligi narodów.

Warszawa. (Telefonem). **Rząd kowieński wystosował do Ligi narodów nową notę w sprawie** swego zatargu z Polską.

LITWA A BOLSZEWICY.

Londyn. (Tel.) Poselstwo litewskie w Londynie dementuje w imieniu rządu wiadomość, jakoby **rząd litewski pozwolił wojskom bolszewickim koncentrować się na Litwie.**

Z programu prez. Czernego.

Praga. P. A. T. (Czeskie Biuro prasowe). W komisyi Zgromadzenia Narodowego przedstawił prez. min. Czerny program rządowy, w którym w dalszym ciągu powiedział: Rząd będzie pracował na rzecz uspokojenia opinii publicznej, wzburzonej wypadkami wojennymi i powojennymi, będzie się starał ustalić wewnętrzne stosunki w państwie. **Dalej zapowiedział premier Czerny reformę administracyi, sanacyę finansów państwa, uregulowanie stosunku między kościołem a państwem, reformę kodeksu cywilnego i zniżenie cen za produkty pierwszej potrzeby.** W sprawie obrony narodowej stworzył rząd przygotowania, celem utworzenia milicyi. Przez stopniową demobilizacyę będzie armia doprowadzona do stanu pokojowego.

ZERWANIE UKŁADÓW PETLURY Z WRANGLEM.

Warszawa. (Telefonem). „Rigasche Rundschau" twierdzi, że **ataman Petlura zerwał wszelkie układy z gen. Wranglem** w sprawie wspólnej akcyi przeciwko bolszewikom. **W ostrej nocie oskarżył on Wrangla o agitacyę przeciwko obecnemu rządowi ukraińskiej republiki ludowej.** Wrangel zamierza jakoby wprowadzić na Ukrainę Skoropadskiego. Misya dyplomatyczna atamana Petlury w Paryżu wręczyła Millerandowi notę z protestem przeciwko tolerowaniu przez rząd francuski mistyfikacyi ukraińskich gen. Wrangla.

PRZERWANIE FRONTU BOLSZEWICKIEGO

Berlin. P. A. T. Tel. Union donosi z Helsingforsu: Według dzienników rosyjskich gen. Makarow, należący do armii gen Wrangla, **przerwał front bolszewicki między Carycynem i Woronежem.**

Berlin. P. A. T. Tel. Union donosi z Rewla: W obszarze kubańskim **przeszły cztery czerwone dywizye do kozaków, którzy powstali przeciwko bolszewikom.**

Warszawa. (Telefonem). **Rząd sowiecki wysłał do Saratowa oddziały komunistów z poleceniem stłumienia powstania przeciwbolszewickiego**, które wybuchło nad Wołgą na przestrzeni między Saratowem a Carycynem. Powstańcy zajęli Saratów.

Lyon. P. A. T. Radio. W Rosyi południowej **wojska Wrangla** w dalszym ciągu ścigają **bolszewików w rejonie** na północ od Aleksandrowska.

Konstantynopol. P. A. T. Ag. Havasa. Kontratak bolszewicki nie udał się. Bolszewicy ponieśli klęskę. Wojska czerwone, walczące nad Dnieprem, poddały się.

BILANS SOWIECKIEJ ROSYI.

Warszawa. (Telef.) Z Londynu donoszą: „Daily Herald" zamieszcza pewne szczegóły o bilansie sowieckiej Rosyi za pierwszą połowę r. 1919. Dochodu było 20 miliardów, 349 mil. rubli, wydatków 50 miliardów, deficyt wynosi więc 60 proc. W r. 1917 przed wybuchem rewolucyi było rubli w obiegu za 18 miliardów, w styczniu 1920 r. było w obiegu rubli za 200 miliardów, deficyt upaństwowionego przemysłu wyniósł 3 miliardy, deficyt kolei 4 miliardy.

Po wyborze Milleranda.

Paryż. P. A. T. (Ag. Havasa). Millerand, któremu towarzyszył Lloyd George, przyjął w pałacu Elizejskim wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych, którzy mu składali życzenia. Ambasador włoski wygłosił w imieniu ciała dyplomatycznego mowę, w której oświadczył, **że wszyscy przyjaciele Francyi cieszą się z powodu wyboru Milleranda, który jest jednym z najpotężniejszych pracowników w dziele odrodzenia świata.** W odpowiedzi na to przemówienie Millerand zaznaczył, że przywrócenie porządku międzynarodowego jest pracą ciężką, wymagającą współpracy wszystkich. Ogólny pokój musi się opierać na poszanowaniu poszczególnych praw. Francya jest przekonaną, że lojalne **wykonanie traktatu jest najlepszą gwarancyą przywrócenia ładu w stosunkach międzynarodowych.**

PIERWSZE POSIEDZENIE NOWEGO GABINETU FRANCUSKIEGO.

Zurych. P. A. T. Telegr. Comp. „Corriere della Sera" donosi z Paryża, że wczoraj odbyło się pod przewod. Milleranda pierwsze posiedzenie nowego gabinetu, który się zajmował brukselską konferencyą finansową. Jak słychać, Rada gabinetowa oświadczyła się przeciwko wyjątkowemu traktowaniu kwestyi niemieckiej na konferencyi i uchwaliła odpowiednie instrukcye dla delegacyi francuskiej.

Z KONFERENCYI AMBASADORÓW.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Konferencya ambasadorów pod przewodnictwem Juliusza Cambona przyjęła do wiadomości szereg not niemieckich i zatwierdziła rozdział okrętów niemieckich między Francyę a Włochy. Okręty te będą następnie przydzielone do floty francuskiej i włoskiej.

Konferencya finansowa w Brukseli.

Paryż. P. A. T. Radio. Na posiedzeniu konferencyi finansowej w Brukseli dr. Wissering, prez. banku holenderskiego i wiceprezydent konferencyi odczytał **długi memoryał, wykazujący, że obecna deprecyacya pieniądza i zwyżka cen życia zależy od polityki rządów i** postępowania robotników. Wissering omawiał następnie obecne przesilenie pieniężne. **Rozważano wiele projektów utworzenia międzynarodowego banku**, między innymi projekt pp. Exolmana i Bittmara ze Sztokholmu.

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa. „Daily Tel." omawiając sprawę konferencyi brukselskiej, pisze, iż doznali rozczarowania ci, którzy się spodziewali po tej konferencyi konkretnych wyników w formie jakiejś olbrzymiej pożyczki międzynarodowej, mającej na celu uruchomienie odszkodowań niemieckich.

PROPOZYCYA ROZWIĄZANIA KWESTYI IRLANDZKIEJ.

Londyn. P. A. T. Biuro koresp. „Westminster Gazette" ogłasza propozycyę lorda Greya celem rozwiązania kwestyi irlandzkiej. Na pierwszem miejscu proponuje on, by powiedzieć jasno **całej ludności irlandzkiej, że polityka zagraniczna, armia i marynarka muszą pozostać** wspólne i że **Anglia nie zgodzi się nigdy na oddzielenie części południowych.** Z wyjątkiem tych ograniczeń ma naród irlandzki otrzymać prawo samorządu takie, jakie posiadają inne dominia. Wreszcie aż do ustanowienia rządu, utworzonego na tych podstawach, najdalej na przeciąg dwóch lat będzie Anglia rządziła w Irlandyi przy najpewniejszem zachowaniu interesów irlandzkich. Publikacya ta, za wiedzą autora, wywołuje uzasadnioną senzacyę.

UKŁADY ANGIELSKO-ROSYJSKIE.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. donosi z Londynu: „Daily Tel." dowiaduje się, **że angielsko-rosyjskie układy handlowe są już prawie gotowe**, ale podpisane będą dopiero w razie zawarcia pokoju polsko-rosyjskiego.

AMERYKA NIE PRZYSTĄPI DO LIGI NARODÓW.

Londyn. P. A. T. Biuro koresp. „Times" donoszą z Nowego Jorku, że republikański kandydat na prezydenta Harding oświadczył w Baltimore w obecności 20.000 słuchaczy, że **Ameryka nie przystąpi do Ligi narodów**, jaka została utworzona w Wersalu. Jego pierwszym czynem jako prezydenta będzie utworzyć związek narodów, **któryby mógł poprzeć każdy** Amerykanin. Oświadczył on nadto, że ostatecznie nadeszła chwila dla utworzenia wielkiej amerykańskiej marynarki handlowej.

Wiadomości gospodarcze.

KSIĘGOSUSZ U BYDŁA ROGATEGO. Do klęsk ekonomicznych, jakie dotknęły nasze państwo z powodu najazdu bolszewickiego, dodać należy pojawienie się księgosuszu u bydła rogatego. Zaraza wybuchła dotąd w kilku powiatach województwa Białostockiego, istnieje jednak obawa, że także w innych częściach kraju przez które przeszły wojska bolszewickie, pojawią się nowe ogniska księgosuszu.

P. minister rolnictwa wydał jak najdalej idące zarządzenia, mające na celu rychłe opanowanie zarazy. Zarządzono na razie ścisłe zamknięcie kordonem wojskowym miejscowości zapowietrzonych i zagrożonych. Wszystkie przeprawy na Wiśle, Sanie, Narwi i Bugu zamknięto dla przegonu bydła, a w częściach kraju położonych na wschód od Wisły i Sanu wzbroniono odbywania targów.

Należyte wykonywanie zarządzeń władz natrafia na ogromne trudności z powodu braku lekarzy weterynaryjnych, których znaczna ilość (około 52%) pełni służbę wojskową, dalej personalu pomocniczego, środków leczniczych i t. d.

Dla ilustracyi, jak olbrzymie straty księgosusz może powodować, świadczy fakt, że w jednej tylko małej miejscowości powiatu sokólskiego zachorowało i padło w kilku zaledwie dniach przeszło sto sztuk. Bydło nasze, jak wogóle zachodnio-europejskie, w przeciwieństwie do bydła rosyjskiego, przeciwko tej zarazie już niejako dziedzicznie uodpornionego, jest na księgosusz nadzwyczaj wrażliwe. Zaraza księgosuszu wstrząsnąć może podstawami naszego rolnictwa. Dlatego też rząd polski wytęży niewątpliwie wszystkie siły, aby wstrzymać dalszy pochód zarazy, lecz widmo jej wisi nad całą Europą, a zwłaszcza nad państwami sąsiadującemi bezpośrednio z Rosyą i Polską. — Pomoc i współudział całego społeczeństwa w akcyi, podjętej przez rząd, celem stłumienia zarazy, jest nakazem chwili.

MIĘDZYNARODOWY BANK EMISYJNY. „Petit Journal" donosi z Brukseli, że prezydent De la Croix wyraził się wobec korespondenta tego pisma, iż międzynarodowy bank emisyjny, którego założenie zaproponował Lidze narodów, miałby za zadanie usunięcie kryzysu, wywołanego przez różnicę w kursie, która w równej mierze dotyka kraje o kursie wysokim, jak i o niskim. Bank ten wydawałby bony krótkoterminowe, procentujące się, któreby byłyby oparte na realnych gwarancyach, jak np. dochodach z cła, produkcyi górniczej i t. p. Bony te pozwoliłyby krajom o niskim kursie bez potrzeby drukowania nowych not, zaopatrywać się w środki żywności i towary. Instytut ten mógłby się równocześnie przyczynić na podstawie ruchu kompensacyjnego do przywrócenia równowagi w krajach dotkniętych kryzysem.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 30 Września 1920 r. L. 220.

	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Waluty i dewizy:			
Marki niemieckie à 100	455·—	467·—	—·—
" " à 1000	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
" " " 100	—·—	—·—	—·—
" dumskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	13·25	13·75	—·—
" szwajcarskie	[illegible]	44	—·—
Funty szterlingi	[illegible]	970·—	—·—
Dolary amerykańskie (à 100, 50, 20, 10)	[illegible]	[illegible]	—·—
Lei rumuńskie	4·75	5·25	—·—
Korony czesko-słowackie	—·—	—·—	—·—
Korony stemplowane austr.	[illegible]	[illegible]	—·—
Berlin	—·—	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Praga	—·—	—·—	—·—
Londyn	—·—	—·—	—·—
Nowy York	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	82·—	84·—	—·—
4% " " szkolna E. 1908	82·—	[illegible]	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	85·—	87·—	—·—
4½% " " " " 1914	88·—	90·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1893	89 —	85·—	—·—
4% " " Lwowa	75 —	77·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	84·—	85·—	—·—
4% " " " "	82·—	84·—	—·—
4% " kolej.	81·—	83·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	98·—	100·—	—·—
4% " " " "	91·—	93·—	—·—
4½% " " Banku hipot.	95·—	97·—	—·—
4% " " " 60 l.	92·—	94·—	—·—
4½% " " Bku G. dla han. i prz.	96·—	97·—	—·—
4½% " " Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% " " Tow. Kred ziem.	107·—	149·—	—·—
4% " " " "	93·—	100·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	473·—	[illegible]	—·—
" Hipoteczny	550·—	580·—	—·—
" Gal. dla handlu i przemysłu	560·—	[illegible]	—·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	380·—	423·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	208·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Krakowski Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy			
Akcye tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handlowe	—·—	—·—	[illegible]
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	275·—	—·—
Zieleniewski	1865·—	1975·—	1910·—
„Lemiesz" fabryka maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	1775·—	1875·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	1700·—	1800·—	1775·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	4100·—	4300·—	—·—
Fabr. dach. Radziwiłł, Wimmer, Żel.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto) polska Nafta	1380·—	1400·—	1375·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Giełda warszawska z dnia 30 września: Obligacye m. Warszawy 6% z r. 1915/16 wart. kup. 6, 44, 4 żądano 217, poszuk. 214; 6% 1917 war. kup. 1, 48, 3, tranzakcye 175, żądano 102, poszuk. 100; 5% banku ziem. wart. kup. 2.80, żądano 108, posz. 101; Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie wart. kup. 2, 44, 1, tranzak. 186—25—185.75, 4% ziem. 2.17, 6 wart. kup.; 5% m. Warszawy wart. kup. 4, 96.7, tranzak. 230.50, 231, żądano 233, poszuk. 229. 4 i pół proc. m. Warszawy 4, 47.1, żądano 214, poszuk. 210, 5% m. Warszawy 1, 37, 3, żądano 196.

Wiedeń. P. A. T. Giełda z dnia 30 września: Renta majowa 78.10, austryacka renta koronowa 98, renta lutowa 99, losy tureckie 2600, pryorytety kolei południowej 1355, Anglobank 839, Bankverein 792, Bodenkredit 1865, austryacki Zakład kredytowy 982, Bank depozytowy 780, Laenderbank 1178, Merkur 869, Bank Obrotowy 636, kolej północna 14700, kolej Lwów—Czerniowce 2199, koleje austryackie 4420, kolej południowa 1688, Alpiny 4075, Berg und Huetten 10.000, Prager Eisen 8800, Krupp 1661, Poldihuette 2800, Rima 3295, Skoda 2480, Apollo 7510, Fanto 25300, Galicyjskie Karpaty 19020, Galicya 28725, Schodnica 15870.

NADESŁANE.

KURSA JĘZYKÓW: FRANCUSKIEGO, ANGIELSKIEGO ETC. Wpisy przyjmuje zarząd: ul. Grodzka L. 60, od godziny 5—7. 2476

Inhalatory, termofory (elektr.)
nadeszły 2441
Stanisław Baran i Ska
Kraków, Sławkowska 6.

Przegląd garbarski
Nr. 2. już wyszedł
do nabycia w biurze reklamy „Prasa"
Kraków, Karmelicka 16. [illegible]

MIECZYSŁAW SMOLARSKI. 31

WARNEŃCZYK.

Wzburzył się pan z Melsztyna:

— Jakom żyw z Uszewa nie ustąpię!

Stropili się młodzi posłowie, Marcin jednak, jako rozważniejszy, ciągnął dalej:

— Słuchajcież jeszcze, Wasza Miłość. Nie odtrącajcież serca królewskiego. Władysław w roku przyszłym pełnoletność osiągnie i niejedną łaskę może wam wyświadczyć. Rzekł zaś tako: Nie dozwolę, by Dzierżkowi odebrano kasztelanię, a rycerskiej części nie biskup, ale ja najwyższym stróżem jestem. Jeśli winy jakowe Spytek miał, łaską swoją je przebaczę. Niechajże jednak roztropnym będzie i poczeka. Samborszczyzna także zostanie mu zwrócona. Lepsza ona niźli klucz uszwicki. Nie lża mi teraz wzywać go do boku swego, ani gdy na Śląsk przeciw Czechom pociągnę, użyć dzisiaj Spytka nie mogę. Ale teraz kraj wyprawą zaprzągnięty. Zbyszek też nie będzie śmiał sam wystąpić. Potrwa to może przez pół roku, a może i dłużej. Niechże Spytek tymczasem uciszy się, Uszew po dobrej woli odda, a na wyrównanie szkód rękojemce stawi.

— Rzekliście też kiedyś przez Boguchwała, iż pana wolę chętnie wypełnicie. Pamięta o tem król — dodał Jan Major.

— Jakież to mam stawić rękojemce? — spytał rycerz zasępiony.

— O tych nie dbajcie! Znamy my waszą rycerską cześć. Za pierwszego stawi się ojciec mój, Jan z Ternowa. Drugim będzie bodaj Dobrognot z Szamotuł.

— Cóż o tem myślicie? — zagadnął Spytek Jakóba Przekorę. — Wszakże Uszew pospołu już do nas, po sąsiedzku przynależy.

— Święta wola majestatu, a przez gładkich posłów przyniesiona. Widzę też, iż król wszechwładzy biskupiej także niezbyt przychylny. Ja tam dla waszego dobra ze swojej części rad ustąpię, jeno mi koszty zapłacicie.

— Starczy na to w skarbcu melsztyńskim. Dajcie mi jednak rozważyć, młodzi rycerze. O wielki tu zastaw idzie.

— Zaliż łaska pańska nie większym jest zastawem? — Marcin zapytał.

— Bystry wasz umysł, choć wąsy dopiero sypać się poczynają. Król miłościw dobrych wysłał posłów. Myślę, iż zwinę w Uszewie swą chorągiew.

— Wiedzieliśmy o tem z góry, świetny rycerzu! Znamy ze słyszenia serce wasze. A że śmielsi jesteście od innych, tedy i radzi na was poglądamy. Dajcież miodu jeszcze.

Spytek klasnął na służbę:

— Zdrożeni jesteście. Ale mam was czem ugościć. Zostańcież u mnie, to was godnie przenocuję w Melsztynie.

— Przyjmiem gościnę, ale odjedziem skoro świt. Zmarnowaliśmy nieco czasu, gdyż z Gorlic zboczyliśmy do Biecza. Mamy też dla was coś jeszcze.

Tu Jan Major kazał dobyć z łupów srebrny krucyfiks, herbem Spytka ozdobiony.

— Dziwna spotkała nas przygoda. Spotkaliśmy pod Bieczem łotrzyka, który z krucyfiksem tym, znamieniem waszem naznaczonym, uchodził. Człek podejrzany był, ale że śnieg był kopny, więc przed nami uciec nie zdołał.

Zbladł Spytek:

— Krzyż mojej matki.

— Podejrzywają też owego zbója o śmierć pewnej pokutnicy, którą w samotnym domu zamordowaną znaleziono.

— Słuchajcież! — krzyknął rycerz. — To ja jej ów krzyż dałem!

— Za kosztowny sprzęt na rozstajne drogi. On to snać znęcił owego mężobójcę.

— Biada mi! biada! — zajęknął rycerz.

— Nie bierzcie tego sobie tak do serca. Śmierć tak czy owak po ludziech chodzi.

Młodzi rycerze zabawiali się potem jeno z Korniczem i Jakubem Przekorą. Młodzi byli, więc nie przestali pić, aż czupryny im już kurzyć się poczęły. Spytek odszedł i nie wyszedł, aż póki nie musiał odwieść gości do Melsztyna. Łamał żałosny ręce w izbie przyległej i mówił do siebie:

— Magdo! otóż i dopełniłem, niechcąc, twego cierpienia. Jak sen odbiegłaś mnie, choć pójdę modlić się i płakać na grobie twoim. Na jakiż koniec przyszło ci, luba ma niegdyś miłośnico! Ręka ma, miast radosną dolę, nieszczęście zawsze ci niosła. Dlaczego są ludzie, którym dar serca nawet jako całun w ciało wrasta i dlaczego inni są, którym wszystko dobrze się dzieje?

Nim ruszył jednak z Uszewa, pojrzał jeszcze raz na ową zdobycz swą krótkotrwałą. Kazał zdjąć sztandar swój i wówczas, czyto nieuwaga była, czy przypadek, drzewce jego wpół się złamało. Wyjechał sam z gośćmi wprzódy, a orszak był już daleko, gdy zagrały hucznie trąby. Nie było to jednak zwoływanie się tryumfalne. Jacuś Kornicz na rozkaz rycerza wzywał zbrojnych do odwrotu.

XX.

Zbyszek z Oleśnicy nie zapomniał jednak o panu na Melsztynie.

Spytek nie bardzo też chwilowemu spokojowi dowierzał.

Odesłał z powrotem do domów kmieci i władyków nozwickich, suto ich wprzódy obdarzywszy, trzymał się jednak na baczności i zamek jego roił się od zbrojnych.

Inne wszelakoż sprawy zaprzątnęły znowu na czas dłuższy myśli i siły Królestwa. Rozpoczęła się wojna z Albrechtem, którą rozniecił on sam, gdy podążywszy spiesznie do Czech, począł pustoszyć dobra zwolenników Kazimierzowych.

Cało Niemcy, jako zawsze bywało, stanęły ławą, by nie dopuścić do wzmożenia się polskiej potęgi.

Wyruszyło przeciw nim ochotnicze rycerstwo polskie pod wodzą Sędziwoja z Ostroroga oraz Jana z Tęczyna i zaległo obozem w miaście Tabor.

Nie śmiał Albrecht uderzyć, lubo liczbą zbrojnych dwukrotnie siły Kazimierzowe przewyższał, obwarował jednak obóz i rozpoczęły się harce, jako podają dziejopisarze, wielce przyjemne dla rycerzy.

Wówczas to w Kazimierzowym obozie zyskał pierwszą sławę młodzieniec, ledwo osiemnastoletni, którego czoło miała później królewska korona uwieńczyć. Był to Jerzy z Podiebrad, który z wielką dla się chwałą przełamał skrzydło wojsk niemieckich i Albrechta do walnej rozprawy raz jeszcze zniechęcił. Jakoż cesarz zwinął obóz i do Pragi powrócił.

-- Krysta nie śmiała zaprzeczać.

Przyszły wieści o tem do Krakowa, gdzie król kazał wici rozesłać i zwołać pospolite ruszenie. Zebrali się wielmoże i klejnoty z ziemi krakowskiej, sandomierskiej, lubelskiej i chełmskiej. Powiódł ich król przez Śląsk i zamki zdobywając, aż do Opawy dosięgnął. Nie doszedł już jednak dalej, gdyż doniesiono mu, iż i wojska polskie także rozeszły się z pod Taboru, a to z przyczyny wyniszczenia Czech i wielkiego niedostatku paszy i żywności.

Z wiadomością też przybyli do Opawy Jan z Tęczyna, Als Sternberg i Hinko Ptaszek. Wyprawa spełzła więc na niczem, prócz tego jeno, iż dała zaznać Niemcom hartu polskich mieczów, a wielu rycerzom znaczną chwałę przyniosła. Nie zapomniał jednak o zadzierzgniętych węzłach przyszły król czeski Jerzy Podiebradzki, który umierając, w wiele później lat, szczep Jagiełłowy na swą puściznę zalecił. Z Albrechtem przez rok jeszcze toczyły się układy, tem ważniejsze dla niego, iż wkrótce od Turków wielką poniósł klęskę i byłoby pewnie doszło do zgody, gdyby tenże w roku następnym, melonami struwszy się, nie umarł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Właściciele Zakładów przemysłowych
nieuruchomionych lub uruchomionych tylko częściowo,
względnie potrzebujących pomocy finansowej, materjałowej i transportowej dla powiększenia swej wytwórczości, mogą uzyskać takową od Zarządu wojskowego w zamian za oddanie części lub całości swej produkcji na potrzeby Wojsk Polskich na podstawie dobrowolnych kontraktów.
Wyczerpujące przedstawienia należy wnosić do
Zarządu Budownictwa Wojskowego VI. Armji we Lwowie
Szkoła Mickiewicza, ul. Rutowskiego.
2484

ZIEMNIAKI
i inne jarzyny, jak marchew, buraki, kapustę zakupuje i sprzedaje
APROWIZACYA MIAST
Sp. z ogr. odp. 2339
Oddział ziemiopłodów
W KRAKOWIE, PAŁAC SPISKI.
Oddział założony przez Zjednoczenie Ziemian, Syndykat rolniczy i Związek ekonomiczny Kółek rolniczych imieniem producentów i przez Aprowizacye miast Nuze, Związek Kolejarzy, proletaryat i Związek gospodarczy imieniem konsumentów.

Pierwszy krajowy Zakład rekonstrukcyi i budowy
ORGANÓW
kościelnych i salonowych
Stanisława Żebrowskiego
2313 organmistrza-technika
w Krakowie, ul. św. Tomasza 28.
Poleca się Wiel. Duchowieństwu, wykonując wszelkie roboty.

I° loco Hypoteka Mkp. 150.000·—
na 5%, płatnych w czerwcu 1922 roku
jest do sprzedania.
Zgłoszenia do biura informacyjnego firmy Hieronim Weiss i Ska w Krakowie, ul. Smoleńsk 16, Telefon 2453. 2481

Krój i szycie
Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna Pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia
w Szkole kroju „Józefina“ ulica Długa l. 11.
Kurs zacznie się 4 października.
Wykonuje się również wszelkie formy. 2451

Czytelnia Księży — Kraków, plac Marjacki 2
poleca następujące wydawnictwa własne:
„Chrystusa opowiadajcie“, słówko w piekącej sprawie. Uwagi dla kaznodziei w głównym przedmiocie kazań, napisał B. F. Ibscher, tłom. kapłan dyec. krak. Niezbędne dla każdego kapłana. Cena 10 Mk.
„Psałterz Dawidowy“, dla użytku wiernych, przełożył ks. Fr. A. Symon, arcybiskup, z dodaniem pieśni biblijnych i modlitw powszechnie używanych. Cena 20 Mk.
„Venite adoremus“. Nowenna z adoracyi Najśw. Sakramentu. Cena 5 Mk.
„Skarby Liturgii mszalnej“, napisał ks. Teodar Czaputa. Cena 1 m.
„Święcenia kapłańskie“, ceremonie przy Sakramencie św. kapłaństwa. Napisał ks. K. Cena 4 Mk.
„Wielki Tydzień w kościele“, obrzędy i ceremonie Wielkiego Tygodnia, nap. ks. Teodor Czaputa. Cena 8 Mk.
„Jasiek-ksiądz“, opowiadanie, nap. ks. St. Sapiński. Cena 5 Mk.
Na przesyłkę pocztową poleconą dołączyć 2 M. 50 f. 2480

KURSA MATURYCZNE
pod fachowem kierownictwem prof. Butrymowicza
Kraków, Karmelicka 56 II p.
(Godziny urzędowe: od 10—12 i od 4—6; kierownik fachowy przyjmuje od 4—6).
Kursa 1-roczne i 2-letnie, zbiorowe i korespondencyjne **(zapomocą miesięcznych wykładów piśmiennych)** — **Kurs niższy w zakresie 4 klas szkoły średniej.** — Przygotowania do matury i do wszelkich egzaminów wstępnych w zakresie szkół średnich i semin. naucz. — Uczą fachowe siły nauczycielskie. — Informacye i prospekty bezpłatnie. 2474

Szkło wodne
do konserwowania jaj „Karbid“ do lamp hurtownie i detailicznie 2462
Reim — Ska z ogr. odpow., Kraków.

◆ ◆ ◆

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na
PRZEPUKLINĘ
Każdą choćby najstarszą **przepuklinę** nawet gdy **operacya** ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie po osobistem przedstawieniu się bez boleści i skutecznie bandażami nowego patentow. wynalazku mego i prof. **Dra Raskai'a** (Dyrektora szpit. św. Szczepana i pr. docenta w Budapeszcie). 2407
Wielki skład modnej ortopedyi i protez.
Dla P. & damska obsługa. Patenty we wszystkich państwach.
M. TILLEMANN, Kraków, Starowiślna 36.

Młocarnia
większa, firmy Clayton i Schuttleworth, oraz lokomobila 8 HP. firmy Garret & Sons Leiston Works 1891, używane lecz w dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Zakład ślusarski L. Górka ul. Czarnowiejska 17. 2465

Willa pod „Matką Boską“
ma do wynajęcia pokoje wikt 5× dziennie po Mp 100 dziennie bez pościeli
PORONIN—ZAKOPANE.
2471

SKÓRY
podeszwowe niemieckie, szwajcarskie, amerykańskie, czeskie i włoskie, wolne od rekwizycyi z prawem wywozu, tylko hurtownie poleca firma **S. Binzera** Dom rolniczo-handlowy Kraków, Radziwiłłowska L. 15. Telefon 1419. 2347

Mydło toaletowe
Ks. Kneipa.
Perfumerya Leserkiewicz i Ska
Kraków, Plac Szczepański 2.
2047

KILIMY
ma do sprzedania
PRACOWNIA
ulica Floryańska 9.
2473

SKŁAD PŁÓCIEN i BIELIZNY
męskiej, damskiej i dziecinnej.
Dymki, dreliche, ręczniki i płótna na prześcieradła.
KOŁDRY i WYPRAWY
dla Panienek i Studentów gotowe i na zamówienia.
MARYA KULINOWSKA
Kraków, Sławkowska 13.
2388

STARUSZKA
córka oficera wojsk pol. z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“.

Kożuszki i serdaki
damskie i dziecięce
poleca 2445
JULIAN WAJDA
(były długoletni kierownik firmy A. Jachimski). — Przyjmuje futra w komisową sprzedaż.
Kraków, Rynek gł. 9
(Pasaż Bielaka).

Ligia róż
nadający naturalny rumieniec. Mniejsza doza 20 Mk większa doza 40 Mk. — Budziaszek Franc. Kraków Grodzka 3. 2242

STOLICZKI
oryginalne amerykańskie pod maszyny pisarskie, sprzedaje: Jul. Lassociński Kraków, ulica Topolowa 15. 2754

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
jako władza polityczna I. Instancyi.
L. 11.093/1920
/ I. b

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy siana, koniczyny, słomy równej i mierzwy dla pociągów miejskich, w czasie od 1 października 1920 do 30 września 1921, odbędzie się w Wydziale I. b. Magistratu (główny gmach Magistratu, III. piętro, oficyny, drzwi Nr. 35) w dniu 30. września 1920, t. j. we czwartek o godz. 12-tej w południe publiczna licytacja, za pomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty należy składać w Wydziale I. b. Magistratu (III. piętro, oficyny, drzwi Nr. 35) w powyższym terminie do godziny 12 tej w południe w dniu licytacyi.

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu:
800.000 kg. siana i koniczyny w stosunku $^2/_3$ do $^1/_3$
525.000 „ słomy równej i mierzwy
425.000 „ paszy treściwej (owies, bobik, otręby i tp.)
o ile przepisy państwowe na dostawę zezwolą — przyczem Gmina miasta Krakowa zastrzega sobie prawo rozdziału dostawy na poszczególne artykuły.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale I. b. Magistratu w godzinach urzędowych.

Wadjum wynosi 150.000 Mkp. 2471

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 20 września 1920 r.

POZNAJ SIEBIE!
Wszystkim pragnącym poznać swój charakter, zalety, wady i ważniejsze zdarzenia w życiu, komunikującym własnoręcznie imię, nazwisko i adres, cenne wskazówki wysyła bezpłatnie uczony psycho-grafolog Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych) Warszawa, Pielna 25 — 12. 2337

Pasta do podłóg
terpentynowa.
Perfumerya Leserkiewicz i Ska
Kraków, Plac Szczepański 2
2048

Fortepiany, Piania, Fisharmonie
Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1429

FLASZKI
z atramentu swojego
wyrobu kupuje fabryka „Iskra i Karmański“ Kraków, Łobzowska 8. 1848

PIEGI I PRYSZCZE!
usuwa radykalnie 1390
Krem „EROS“ Krem
udelikatnia cerę nadając jej aksamitny wygląd.
Do nabycia wszędzie. — Hurtownia sprzedaż:
LESERKIEWICZ i Ska, Kraków, Rynek gł. 11.

MUNDURY WOJSKOWE
wykonuje ze znaną dokładnością
ZAKŁAD UNIFORMOWY
:: I FABRYCZNY SKŁAD SUKIEN ::
HOJTASZ i WOŁKOWICZ
Kraków, ul. Podwale 5. Tel. 3346.
Dla przejezdnych w przeciągu 24 godzin.
2214

MEBLE!
Gabinet męski, stylowy, bogato rzeźbiony
(biurko, biblioteka, stolik, fotele etc.)
Wykwintne garnitury salonowe i gabinetowe
Sypialnie — Lustra
Wielki wybór najrozmaitszych mebli
(w kompletach i pojedynczo) ma na składzie do natychmiastowej sprzedaży po bardzo przystępnych cenach
„Muranyi“, fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie
Spółka z ogran. odpow.
XIX., ul. Wincent. Pola 75. Telef. 320.
Fabryka przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakres stolarstwa meblowego i budowlanego wchodzące
Wykonanie szybkie, solidne i tanie. 2385

BIURO SPEDYCYJNE „PRZEWÓZ“
Spółka z ogr. por.
Założ. przez Centr. org. roln.
Kraków, Wiślna 8. I. p.
Tel. 3588 1777
Wykonuje spedycye wszelkiego rodzaju.
Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast w Polsce.
Przewóz i ekspedycya mebli we własnych wozach meblowych wraz z konwojem. — (Dla urzędników przesiedlających się ceny niższe).
Własne magazyny na kolei. Własne zaprzęgi i automobila do rozwozu towarów.

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.